

Za gospodarność i serce

Pewnie mało kto wie, że WSM pełniąc na co dzień służebną rolę wobec swych mieszkańców, uczestniczy także w różnego rodzaju konkursach i udziela pomocy charytatywnej najbardziej potrzebującym. Warto więc przypomnieć kilka świadczących o tym faktów, skoro koniec roku sprzyja różnego rodzaju podsumowaniom i bilansom. Można by przy tym powiedzieć i tak: uznanie, z jakim spotyka się WSM, jest także i w pewnym sensie uznaniem dla jej mieszkańców – bo czyż Spółdzielnia nie jest jednym wielkim organizmem, którego elementami jesteśmy my wszyscy? A jeśli tak, to czyż nie mamy wszyscy powodów do satysfakcji? Ale przechodząc do konkretów: WSM zostało laureatem (3 miejsce w dziedzinie zarządzania nieruchomościami) prestiżowego konkursu "Mazowiecka Firma Roku" za rok 2002-2003. Jak można przeczytać w *Złotej Księdze Mazowieckiego Biznesu*, "celem konkursu jest wyłonienie i promocja tych przedsiębiorstw Warszawy i Mazowsza, które reprezentują ponadprzeciętny i godny naśladowania poziom". Jest się więc z czego cieszyć!



Przypomnijmy, że za ten sam 2003 rok WSM otrzymało Certyfikat Dobroczynności za pomoc dzieciom – programowi na dużą skalę patronował prof. Zbigniew Religa. Odnotować warto również Podziękowanie za udział w ratowaniu życia i zdrowia dzieci objętych programem "Zdążyć z Pomocą" oraz Świadectwo Darczyńcy za udział w charytatywnej akcji na rzecz godnego życia dzieci i wskrzeszania polskości na Białorusi. Ponadto na ręce Prezes WSM pani Kazimiery Szerzeniewskiej przekazana została imienna nagroda, symbolizowana statuetką "Victoria 2004" (patrz zdjęcie), w uznaniu szczególnych zasług w ratowaniu życia i zdrowia dzieci oraz działalności humanitarnej. Pani Prezes nadany został także tytuł Przyjaciela Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego w Warszawie za życzliwość i wsparcie. Nie wspomnę już o licznych dowodach sympatii i podziękowań od samych dzieci. Cieszymy się i gratulujemy!

Redakcja



*Pogodnych Świąt
Bożego Narodzenia
i szczęśliwego Nowego Roku
życzy naszym Mieszkańcom*

*Rada Nadzorcza i Zarząd
Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej*

Zysk żaden, a tereny drogie

Rozmowa z mgr Kazimierą Szerszeniewską
Prezes Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

– *Na kondycję spółdzielni mieszkaniowej duży wpływ mają prowadzone przez nią inwestycje. Czy Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa ma zamiar je kontynuować?*

Prowadzenie inwestycji w naszej spółdzielni jest konieczne. Po pierwsze mamy wyspecjalizowaną do tego kadrę. Po drugie każda inwestycja, choć w niewielkim stopniu, ma wpływ na koszty ogólne spółdzielni. Jednak najważniejszą sprawą jest zaspokojenie potrzeb członków naszej spółdzielni i ich rodzin. Budujemy mieszkania własnościowe i mieszkania lokatorskie, na które zaciągamy kredyty z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego. Na jedne i drugie jest duży popyt i wbrew pozorom nie słabnie. Nasi członkowie szukają tańszych mieszkań i proszą o mieszkania z odzysku nie wiedząc, że cena takiego mieszkania jest ceną rynkową i niewiele różni się od ceny mieszkań obecnie budowanych. (Zgodnie z ustawą o spółdzielniach mieszkaniowych.)

– *W Warszawie ubywa terenów pod budownictwo mieszkaniowe. Jak te sprawy wyglądają w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej?*

Faktycznie i w naszej spółdzielni tych terenów jest coraz mniej. W ostatnich latach prowadziliśmy dużo inwestycji. Piaski, Wrzeciono, wcześniej Wawrzyszew, Białoleka. Przecież nie tak dawno oddawaliśmy do użytku mieszkania w osiedlu Latyczowska. Aktualnie prowadzone są inwestycje na Piaskach, kończymy też budowę na Wrzecionie. Jest też nowe osiedle przy ul. Hery na Bemowie. Ale tereny pod zabudowę jeszcze są. W gminie Białoleka tuż obok ratusza mamy duży teren pod budowę, ale... tę inwestycję zostawimy na później. Obecnie w Białolece buduje się bardzo dużo i nie chcemy robić konkurencji. Poza tym najlepiej sprzedają się mieszkania na Żoliborzu.

Być może już wkrótce rozpoczniemy nową inwestycję na Wawrzyszewie przy ul. Sokratesa (w pobliżu kościoła) i budynek przy ul. Księgarzy. Lokalizacja jest bardzo dobra i chętnych na pewno nie zabraknie. Podobnie będzie z planowaną budową przy al. Wojska Polskiego na Żoliborzu.

Mamy też działkę przy ul. Bryłowskiej na Woli. Jest jednak ona zbyt mała; żeby rozpocząć na niej jakąś inwestycję. Mamy nadzieję, że w przyszłości, może niezbyt odległej, uda nam się odkupić przylegającą do naszej działkę o powierzchni około 800 m kw. Problem polega na tym, że na tej działce stoi stary, zrujnowany budynek komunalny, w którym mieszka czterech, czy pięciu lokatorów. Po połączeniu tych dwóch działek i wyburzeniu starego domu, na tym terenie można by wybudować nowy budynek, w którym zapewnilibyśmy mieszkania dla lokatorów ze starego domu.

Chcemy powalczyć o teren, który jest wewnątrz naszego osiedla przy ulicy Kochanowskiego w pobliżu szkoły. Jest tam jedna działka, ale tak jak w przypadku Bryłowskiej, zbyt mała pod zabudowę. Gdyby dzielnica Bielany zbyła na rzecz spółdzielni bezprzetargowo przylegający do niej teren, można by rozpocząć inwestycję.

Planowaliśmy budowę przy ul. Braci Żaluskich w miejscu gdzie są fosy, ale w planie zagospodarowania przestrzennego zabudowa tego terenu nie była ujęta, ponieważ okoliczni mieszkańcy byli takiej zabudowie przeciwni. Czekamy na zmianę planu zagospodarowania przestrzennego.

– *Z tego co mi wiadomo, to członkowie spółdzielni niechętnie patrzą na propozycje nowego budownictwa wewnątrz istniejących osiedli. Protestują. Twierdzą, że odbiera im się niewielkie skrawki zieleni, które w rzeczywistości są toale-tami dla psów, nie są bowiem ani terenami rekreacyjnymi, ani miejscami zabaw dla dzieci. Czy rzeczywiście nie ma sposobu, aby ich przekonać, że lepiej w tym miejscu wybudować budynek mieszkalny, a korzyści z tej budowy w postaci dodatkowych funduszy przeznaczyć na remonty lub docieplenia budynków, czy nowe elewacje?*

Trudno przekonać tych, którzy przyzwyczaili się do tego, że mają widok z okna na zaśmiecony i zanieczyszczony psimi odchodami teren. Do nich nie przemawiają żadne argumenty. Bywa tak, że rada osiedla widząc korzyści z takiej budowy wyraża zgodę, ale zaczynają protestować mieszkańcy. Często jest to niczym nie poparty upór. Jak w takiej sytuacji prowadzić rozmowy! Mieszkańcy osiedli, którzy wcześniej nie byli przychylni nastawieni do takiej zabudowy, szybko zmieniają zdanie. W nowych budynkach są podziemne garaże, z których mogą korzystać również okoliczni mieszkańcy, są lokale użytkowe i, co najważniejsze, znajdują się pieniądze na uporządkowanie terenu, założenie ładnych zieleńców, miejsc zabaw dla dzieci i wypoczynku dla starszych. Zyskują na tym i ich domy, które otrzymują ładne elewacje, mają odnowione klatki schodowe. Takich miejsc w naszych osiedlach jest sporo. Planować budowę wewnątrz osiedla można, gorzej jest z realizacją.

– *Jest w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej sporo miejsc, które nie przynoszą chwały ani spółdzielni, ani dzielnicy. Jednym z nich jest pawilon przy ul. Broniewskiego i Krasińskiego. Jeszcze gorzej jest na jego zapleczu. Zaniedbane, walące się garaże, szpetne, brudne podjazdy do naprawy samochodów. Czy ten teren spółdzielnia zamierza uporządkować?*

Od dawna o tym myślimy. Zyski z pawilonu są niewielkie więc nie ma pieniędzy na jego remont. Niektórzy najemcy wykonali sami remonty wewnątrz pomieszczeń. Na zewnątrz, faktycznie, pawilon ten nie prezentuje się najlepiej. Jeśli chodzi o garaże, to ich użytkownicy mają do nich prawo własności. Wiadomo, że jeden dba o swoją własność, a dziesięciu nie. Efekt tego jest taki, że teren ten trzeba omijać, żeby sobie humoru nie popsuć na cały dzień. Pozrywane dachy, rozwalające się drzwi. Z większości garaży ich właściciele zrobili sobie komórki na różnego rodzaju rupiecie. To widać przez zdewastowane drzwi. Moim zdaniem, i nie tylko moim, takie garaże to zagrożenie dla okolicznych mieszkańców. Przechowywane są tam butle z gazem, których nie trzyma się na działkach w obawie, że zostaną skradzione. Nie mówiąc już o przechowywanych w nich materiałach łatwopalnych. Wokół wertepy, bo nikt tam o drogi dojazdowe nie dba. Gdyby udało się dojść do porozumienia z właścicielami tych garaży i w tym miejscu wybudować budynek mieszkalny z lokalami użytkowymi i podziemnymi garażami, miejsce to byłoby piękną wizytówką tej okolicy. Zdajemy sobie sprawę, że nie jest to łatwe, ale próby rozwiązania tej sprawy podejmiemy. Będziemy się starali rozmawiać ze wszystkimi właścicielami tych garaży, zapewniając ich, że dostaną miejsca w garażu podziemnym w nowo wybudowanym budynku. Wcześniej jednak, na czas budowy, urząd dzielnicy Żoliborz musiałby umożliwić właścicielom garaży miejsca postojowe w innym dogodnym dla nich miejscu.

– *Problem garaży i pawilonów w osiedlach dotyczy nie tylko Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Szczególnie te ostatnie szpecą osiedla. Podobno miały być użytkowane tylko przez dwadzieścia lat?*

Tak to kiedyś zaplanowano i najwyższy czas, żeby zrobić z tym porządek. Jak mówiłam, zysk z nich jest prawie żaden. Prowadzimy już rozmowy w sprawie likwidacji pawilonu przy ul. Krasińskiego i Popieluszki. To jest spory teren. Mógłby w tym miejscu powstać elegancki budynek mieszkalny z lokalami użytkowymi i podziemnymi garażami. Nowa zabudowa tworzyłaby estetyczną całość z okolicznymi budynkami. Jeszcze w tym roku przy ul. Księgarzy będziemy burzyli stojący tam pawilon. Nie ma chętnych do jego użytkowania, a jeżeli już się jakiś znalazł, to cóż... Różnie bywało. Zysk żaden, a tereny drogie.

– *Dziękuję za rozmowę.*

Barbara Pietras

Kogo ocieplić?

Rozmowa z mgr Kazimierą Szerszeńską prezesem Zarządu WSM

- Pani Prezes, czy prawdą jest, że ocieplacie te budynki, w których mieszkają członkowie Rad Osiedli?

Nie wiem, czy jest to prawda, gdyż nie wiem, gdzie mieszkają członkowie Rad Osiedli. Ale do mnie również dochodzą takie głosy, a nawet pisma w tej sprawie. Prawda jest taka, że to Rady Osiedli i administracje decydują o tym, które budynki mają być ocieplane.

- Od kilku lat obserwuje się ogrom prowadzonych prac ociepleniowych w Spółdzielni.

To prawda. W roku 2003 ociepliliśmy 42 budynki. W tym roku 57 budynków – o ile nie przeszkodzi nam zima. Prace ociepleniowe w tym roku były rozpoczęte późno, tj. pod koniec sierpnia. Wcześniej nie było to możliwe, gdyż ubiegaliśmy się o kredyt preferencyjny. Bank Ochrony Środowiska przez dwa miesiące oczekiwał na interpretację nowych przepisów.

- To znaczy, że prace te wykonywane są nie z pieniędzy pochodzących od członków Spółdzielni, lecz z kredytów?

Tak. W 2003 roku Spółdzielnia otrzymała pożyczkę z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony

Środowiska, która w części została umorzona, a część spłaciłszy. W tym roku Spółdzielnia zaciągnęła kredyt z Banku Ochrony Środowiska, który będzie spłacany w okresie ośmiu lat.

- Członkowie są na pewno wdzięczni, że wygląd ich budynków się zmienił, nie mówiąc o tym, że mieszkania w ocieplonych budynkach zużywają mniej energii i nie przemarzają.

W spółdzielni trudno jest o jakąkolwiek wdzięczność. Może to dlatego, że dużo złego pisze się o spółdzielniach. A wracając do naszych ociepleń, to jest tak, że członkowie mieszkający w budynkach nie ocieplonych piszą skargi żądając ocieplenia swoich budynków. Natomiast Rady Osiedli mają pretensje do Zarządu o wybór wykonawcy, nadzór nad robotami, jakość i tempo wykonywanych robót.

- Czyli Zarząd zalał kredyt, co przecież nie jest łatwe, a teraz macie tylko kłopot?

Tak można by to określić. Ale gdybyśmy na wszystko zwracali uwagę, to nie byłoby tych remontów. W spółdzielni jest tak, że o wszystkim chcą decydować Rady Osiedli, a Zarząd Spółdzielni ma ponosić odpowiedzialność. Zarzucanie nam wyboru złego wykonawcy jest nieporozumieniem, gdyż na wykonanie robót

ogłasza się przetarg. Przetarg rozstrzyga komisja przetargowa, w której ja nie uczestniczę.

W tym roku do przetargu przystąpiło dziesięć firm, z czego sześć firm przetarg wygrało, tak że w każdym osiedlu jest jeden wykonawca. Firmy, które wygrały przetarg, są znane na rynku warszawskim i wysoko oceniane. U nas są jednak krytykowane przez działaczy.

- Czy w 2005 r. planowane są prace ociepleniowe?

Myślę, że tak. A w jakim zakresie, to będzie zależało od środków finansowych spółdzielni i środków, jakie uda nam się pozyskać.

- Dziękuję Pani za rozmowę.

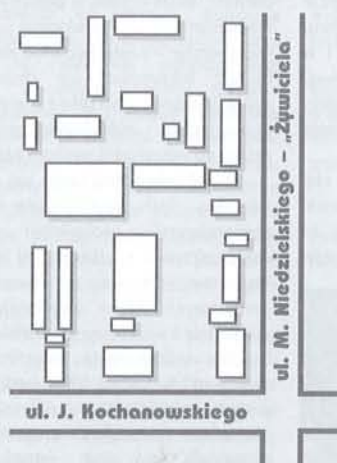
Jacek Kłopotowski

Informacja WSM

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa uprzejmie informuje, że dysponuje mieszkaniami z odzysku. O mieszkania te mogą ubiegać się w pierwszej kolejności członkowie oczekujący, członkowie WSM oraz dzieci członków Spółdzielni WSM. Szczegółowe informacje o lokalach znajdziecie Państwo na stronie internetowej naszej spółdzielni: www.wsm.home.pl oraz pod numerami telefonów: 560 09 20 i 560 09 22.

WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA ŻOLIBORSKIE CENTRUM HANDLOWE

ul. Mieczysława Niedzielskiego – „Żywiciela” 2



tel. 633-85-10

- * materiały budowlane
- * glazura, terakota, marmury, granity, parkiet, boazeria, akcesoria elektryczne, armatura, wyposażenie mieszkań, kotły c.o., grzejniki, okna, drzwi, narzędzia, artykuły metalowe

CZYNNE:
poniedziałek – piątek 9⁰⁰-18⁰⁰
sobota 9⁰⁰-14⁰⁰

Wyzwanie i konsolidacja

Z obrad III Kongresu Spółdzielczości

W dniach 19 i 20 listopada br. obradował w Warszawie III Kongres Spółdzielczości. Ten spółdzielczy parlament – najwyższy organ spółdzielczego samorządu w Polsce – zebrał się już w nowej społeczno-politycznej i gospodarczej rzeczywistości, w warunkach uczestnictwa państwa polskiego w strukturach europejskich. Kongres zgromadził ponad 500 delegatów reprezentujących 13 spółdzielczych branż. Naturalnie obecni byli wśród nich przedstawiciele spółdzielni mieszkaniowych, których reprezentacja liczyła 106 mandatów, co stanowiło ponad jedną piątą liczby uczestniczących w Kongresie delegatów.

Kongres został przez jego uczestników oceniony wysoko, tak pod względem merytorycznym, jak i organizacyjnym. O randze i znaczeniu tego zgromadzenia – nie tylko dla środowisk spółdzielców, ale i dla społeczno-gospodarczego życia naszego kraju – świadczyła obecność dostojnych gości, a wśród nich marszałka Sejmu Józefa Oleksego, wiceprezesa Rady Ministrów Izabeli Jarugi-Nowackiej, ministra rolnictwa Wojciecha Olejniczaka, przedstawiciele partii politycznych oraz organizacji i podmiotów gospodarczych związanych ze spółdzielczością.

Spełniając swoje ustawowe zadania, do których należy m.in. dokonanie analizy stanu spółdzielczości, ocena działalności Krajowej Rady Spółdzielczej i wybór nowych władz, Kongres zwrócił szczególną uwagę na zagrożenia i wyzwania, przed jakimi stanęła polska spółdzielczość w warunkach ostrej konkurencji ekonomicznej. Podkreślano przy tym społeczne walory spółdzielczej gospodarki, której istotną cechą jest łagodzenie pogłębiających się wśród naszego społeczeństwa dysproporcji ekonomicznych, powstałych w wyniku transformacji systemowej po 1989 r. Uczestnicy Kongresu postulowali zdecydowaną ofensywę, mającą na celu obronę interesów wielomilionowej rzeszy spółdzielców. "Spółdzielczość oczekuje równoprawnego traktowania jej w ustawodawstwie i polityce Państwa z innymi podmiotami gospodarczymi – czytamy w kongresowych tezach – zaś wsparcia w tych dziedzinach, w których realizuje ważne społecznie cele. Jest to zgodne z międzynarodowymi zobowiązaniami, przyjętymi przez Rząd RP, w tym z *Zaleceniem Nr 193 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącym Promowania Spółdzielni* z 2002 r. oraz ze wskazówkami zawartymi w *Statucie Spółdzielni Europejskiej* przyjętymi przez Parlament Europejski w 2003 r."

Warto w tym miejscu przypomnieć, że idea spółdzielczości jako ruchu społeczno-gospodarczego, zrodziła się w warunkach XIX-wiecznego kapitalizmu. Podstawowym założeniem tego ruchu była ekonomiczna ochrona jego członków, pochodzących z ubogich i średnio-zamożnych warstw społeczeństwa – to znaczy

ochrona przed społecznie ujemnymi konsekwencjami, wynikającymi z rozwoju w kierunku kartelizacji i monopolizacji, gdzie zysk zawsze stanowił wyłączną i niepodważalną zasadę. Spółdzielczość można by nazwać "alternatywną gospodarką rynkową" z długimi tradycjami, w której zasadniczy akcent pada na równowagę pomiędzy zyskiem a dobrem społeczności, którą ona tworzy. Ekonomiczno-społeczny uniwersalizm ruchu spółdzielczego broni się sam przez się, przetrwał on bowiem i doskonalił się przez sto kilkadziesiąt lat, przeżywszy niejedną epokę i niejedną ustrój. Doczekał się też swych dojrzałych form we współczesnym świecie, do czego przyczyniała się i polska spółdzielczość.

Najwyższy więc czas – jak podkreślali uczestnicy Kongresu – by skonsolidować się jako ruch w celu należytego wzmocnienia swojej pozycji w życiu społeczno-gospodarczym, rozwoju nowoczesnych i skutecznych form spółdzielczej przedsiębiorczości, odpowiadających współczesnym warunkom polskiego społeczeństwa.

Nadzieje wiąże się z projektem nowej ustawy o prawie spółdzielczym, która ma zastąpić dotychczas obowiązującą z 16 września 1982 r. Projekt, konsultowany ze spółdzielcami, wniesiony został do Laski Marszałkowskiej pod koniec września br. jako prezydencka inicjatywa ustawodawcza. Z trybuny Kongresu podziękowano prezydentowi Aleksandrowi Kwaśniewskiemu za tę ważną inicjatywę. Otwiera ona bowiem drogę polskiej spółdzielczości do lepszego umocowania prawnego i wyraźnych odniesień do międzynarodowych zasad spółdzielczości, sformułowanych m.in. na Kongresie MZS w Manchesterze w 1995 r. Delegaci zaapelowali również do parlamentarzystów o życzliwość i wsparcie w trakcie prac legislacyjnych związanych z ustawą. Zaproponowano, by w debacie nad nią, jak i w składzie odpowiedniej komisji sejmowej, uczestniczyli fachowcy-parlamentarzyści, którzy zgłaszając będą wnioski i poprawki uzgadniane z Krajową Radą Spółdzielczą.

Swoje zdecydowane poparcie dla ruchu i idei spółdzielczości wyraził z trybuny kongresowej marszałek Sejmu Józef Oleksy. Podkreślił on, że spółdzielczość, obecna przecież na ziemi polskiej

od 120 lat, dobrze służy lokalnym społecznościom, niezależnie od żywiłu kapitału, dając ludziom poczucie sensu swego wysiłku przy ich skromnych zasobach finansowych. Jest bowiem ruchem wolnych ludzi, którzy chcą żyć godnie jak inni, ale którzy organizują swoje korzyści nie kosztem innych ani dobra wspólnego, lecz sami tworzą to wspólne dobro. Spółdzielczość związana jest mocno z tradycją, z demokracją, z ideą państwa obywatelskiego, jest także nauczycielem przedsiębiorczości i aktywności, i dlatego jest instrumentem budowy społeczeństwa przyszłości. Spółdzielczość wreszcie – jak podkreślił mówca – stanowi ogniwo między wielkim kapitałem a człowiekiem i łagodzi naturalny egoizm gospodarki rynkowej. Spółdzielczość pozostaje partnerem dla władz każdego szczebla i jest konsultantem w wielu sprawach istotnych dla państwa. Józef Oleksy przestrzegł, że kryzys tożsamości spółdzielczej w globalizującym się świecie wróży raczej, iż spółdzielcom będzie coraz trudniej rozwiązywać swe problemy. "Martwię się również tym – powiedział marszałek Sejmu – że spółdzielczość do tej pory w tak małym stopniu skorzystała z środków Unii Europejskiej".

Wicepremier, pani Izabela Jaruga-Nowacka, przekazując w imieniu rządu serdeczne pozdrowienia i wyrazy poparcia dla Kongresu, wskazała, iż ruchowi spółdzielczemu przyszło zmierzyć się z takimi zjawiskami jak globalizacja i konkurencja, a to wymagać będzie konsolidacji całej spółdzielczości. Rząd zamierza dążyć do wspierania rozwoju spółdzielczości, szczególnie otwierania dróg dla nowych jej form. Spółdzielczość bowiem, kierując się takimi wartościami jak samopomoc, równość, sprawiedliwość i solidarność, może pomóc w przezwyciężeniu obciążenia transformacji. Przykładem – stwierdziła wicepremier – może być głód mieszkań: ci którzy budują luksusowo, nie chcą już dziś być spółdzielcami; potrzebne więc są programy budownictwa mieszkaniowego, gwarantujące prawo do mieszkania osobom biedniejszym.

Z ust referentów padły też słowa krytyki pod adresem tych spółdzielców, którzy swoimi nieuczciwymi praktykami psują opinię spółdzielczości i szkodzą jej wizerunkowi. Ale krytycznie odniesiono się również do tych partii politycznych, które uogólniając te przypadki generalnie kwestionują spółdzielczość jako taką.

Na zakończenie swych obrad Kongres skierował do Sejmu RP wnioski m.in. o równoprawne traktowanie spółdzielczości z innymi sektorami gospodarki krajowej oraz o przyspieszenie prac nad zmniejszeniem obciążeń spółdzielni, związanych z ich kredytowaniem.

(Obok publikujemy programowy referat, wygłoszony w pierwszym dniu Kongresu przez prezesa Zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej doktora Jerzego Jankowskiego. Redakcja wyraża wdzięczność Panu Prezesowi za zgodę na tę publikację.)

Jacek Kłopotowski
i Tomasz Czarnawski



Fot. Tadeusz Bielski

III Kongres Spółdzielczości

Referat wygłoszony przez prezesa Zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej doktora Jerzego Jankowskiego

Dostojni Goście, szanowni Delegaci!

W imieniu organizatorów III Kongresu Spółdzielczości i własnym serdecznie witam na tej sali obrad. Szczególnie gorąco witam delegatów na III Kongres Spółdzielczości stanowiący najwyższe forum samorządu spółdzielczego w naszym kraju. Nadaje to szczególną rangę i znaczenie naszemu dwudniowemu obradom mającym – jak określa to art. 258 "a" ustawy Prawo Spółdzielcze – za zadanie:

- dokonanie oceny stanu spółdzielczości w Rzeczypospolitej Polskiej oraz warunków i możliwości jej dalszego rozwoju,
- określenie finansowania przez organizację spółdzielczą Krajowej Rady Spółdzielczej,
- dokonanie wyboru członków Krajowej Rady Spółdzielczej na nową kadencję.

Jestem przekonany, że przygotowane na nasz Kongres materiały oraz projekty dokumentów pozwolą na pełną realizację tych zadań.

Koleżanki i Koledzy Delegaci!

Okres, jaki upłynął od II Kongresu Spółdzielczości, przyniósł nam wszystkim kolejne nowe dokonania oraz nowe bogate i pouczające doświadczenia. W całym procesie transformacji spółdzielczość – jak wiadomo – poniosła dotkliwe straty. Nastąpił także spadek wszystkich wskaźników i mierników charakteryzujących działalność gospodarczą spółdzielczego sektora, który na przestrzeni ostatnich 14 lat został doprowadzony do poziomu nienaturalnie niskiego.

Całe dotychczasowe doświadczenia transformacyjne w naszym kraju poświadczają, że państwo polskie nie stworzyło sprzyjających, sprawiedliwych warunków dla rozwoju spółdzielczości. Tym bardziej trudno to zrozumieć, w sytuacji, gdy znaczna część istniejących partii, organizacji społecznych i ugrupowań politycznych nie dostrzegło i nadal nie docenia walorów spółdzielczości, mimo że opowiada się i chce realizować program społecznej gospodarki rynkowej. Natomiast w praktyce dominuje przekonanie, iż liberalizm, czy neoliberalizm, oraz wolny rynek są jedynymi rozwiązaniami zapewniającymi z jednej strony sprawne funkcjonowanie państwa, a z drugiej – stanowią uniwersalne panaceum na bolączki społeczeństwa. Nic bardziej błędnego, nic bardziej naiwnego. Doświadczenia historyczne i te z ostatnich lat, które obserwujemy, wykazują, że każde państwo, każdy ustrój, jeśli chce dobrze funkcjonować, musi zapewnić warunki dla funkcjonowania pluralizmu w rozwoju społeczno-gospodarczym oraz w funkcjonowaniu instytucji.

Spółdzielczość wykazywała w przeszłości i wykazuje nadal swą użyteczność w różnych systemach, epokach i sytuacjach. Jest bowiem nie tylko oryginalną i demokratyczną metodą rozwiązywania społeczno-gospodarczych problemów, lecz również formą niezwykle elastyczną. Konkuruje z systemem kapitalistycznym oraz regulując bądź łagodząc procesy gospodarcze – o ile nie jest politycznie, doktrynalnie ubezwłasnowolniona – wykazuje swoją wszechstronność, a tym samym swoją ponadstrukturalną wartość. Jest cennym wentylem bezpieczeństwa społeczno-gospodarczego, szkołą demokracji, szkołą samorządności gospodarczej, a poprzez nią – obywatelską szkołą wychowania.

Potrzeby społeczne powodują, że aktywność

i ofensywa ruchów spółdzielczych w Europie i na świecie jest coraz wyraźniejsza. Jestem przekonany, że przyszedł czas, aby także i spółdzielczość polska bardziej niż do tej pory włączyła się w ten nurt działalności.

Tym bardziej, że doświadczenia z ostatnich lat, z okresu tej kadencji Krajowej Rady Spółdzielczej, której działalność dziś sumujemy, dowiodły, że od naszej aktywności, od jednoci działania wszystkich związków spółdzielczych – nasz spółdzielczy głos okazuje się nie tylko donośnym, ale także skutecznym, zdolnym nie dopuścić do dalszych niekorzystnych nie tylko dla ruchu spółdzielczego, ale dla państwa i setek tysięcy jego obywateli – decyzji legislacyjnych. Potwierdził to nasz spółdzielczy protest i nasze wspólne działanie przeciwko uchwalonej przez Sejm ustawie o spółdzielniach. Powstały, jako protest przeciwko tej ustawie, Ogólnopolski Komitet Obrony Spółdzielczości oraz zwołany Nadzwyczajny Kongres Spółdzielczości dowiodły naszej siły i skuteczności. Zgromadzone argumenty, przedstawione w podjętej przez Nadzwyczajny Kongres uchwale, przedłożonej prezydentowi, zadecydowały o zawetowaniu przez niego tej ustawy godzącej w jedność spółdzielczego ruchu w naszym kraju, grożącej w praktyce paraliżem wielu spółdzielni.

Niech mi zatem wolno będzie, szanowni Delegaci, w Waszym imieniu, z tej kongresowej tribuny, skierować do Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego nasze spółdzielcze, serdeczne podziękowanie, za wysłuchanie naszych racji, za ich uwzględnienie, a w konsekwencji za odrzucenie antyspółdzielczej ustawy.

Chciałbym również, w imieniu dotychczasowej Krajowej Rady Spółdzielczej, jak najserdeczniej podziękować tym wszystkim spółdzielcom, a wśród nich wielu z Was, szanowni Delegaci, którzy osobiście włączyli się w ten protest. Dzięki niemu donośny głos w obronie polskiej spółdzielczości rozległ się w całym kraju, potwierdzając utrwaloną w działalności naszego ruchu zasadę, że w jednoci jest siła.

O tej naszej spółdzielczej sile powinniśmy bardziej niż dotąd pamiętać i wykorzystywać ją w praktycznym działaniu, w kształtowaniu warunków dla dalszego rozwoju spółdzielczego sektora gospodarki.

Koleżanki i Koledzy Delegaci.

Chcąc odpowiedzieć na pytanie: jaka jest kondycja polskiej spółdzielczości w pierwszych latach XXI wieku? – trzeba by stwierdzić, że:

Faktem niepodważalnym jest wykształcenie się dużej grupy spółdzielni, które znalazły trwałe miejsce w gospodarce rynkowej; zmodyfikowały one, zwłaszcza w ostatnich kilku latach, swoją bazę gospodarczą, uzyskały certyfikaty jakościowe dla swoich produktów, usprawniły system zarządzania i dziś skutecznie konkurują nie tylko na rynkach krajowych, ale także na rynkach innych krajów. Działalność tych spółdzielni jest rezultatem wielkiej aktywności i troski o przyszłość ze strony ich zarządów, potwierdzeniem dobrego, rozumnego, spółdzielczego gospodarowania. Spółdzielniom tym – ich kierownictwom i załogom – należą się nasze słowa szczerego uznania oraz szacunek dla ich dokonań i osiągnięć.

Obok tej spółdzielczej czołówki jest znaczna grupa spółdzielni, które są w dalszym ciągu w okresie walki o miejsce na rynku, o swoje istnienie.

Trzecią grupę spółdzielni stanowią te, które nie potrafiły lub nie były w stanie dostosować swoich działań do wymogów gospodarki rynkowej, które zostały wyparte z rynku, a w procesie likwidacyjnym ich majątek jest wyprzedawany. Bezpośrednie przyczyny likwidacji tych spółdzielni są mocno zróżnicowane.

Nierówności społeczne, ubożenie dużej części społeczeństwa oraz bezrobocie – to główne przyczyny trudności ekonomicznych wielu istniejących spółdzielni mieszkaniowych i konsumenckich. Ta sytuacja zmusza do poszukiwania takich rozwiązań, które pozwoliłyby na organizowanie się w formach spółdzielczych ludzi dotkniętych bezrobociem i biedą.

Krajowa Rada Spółdzielcza dostrzega ten problem. Praktycznym potwierdzeniem tego są nasze spółdzielcze projekty ustaw dotyczące tworzenia na przykład spółdzielni socjalnych, spółdzielni absolwentów, powoływania spółdzielni pracy.

Dla dopelnienia oceny stanu polskiej spółdzielczości należy jeszcze wskazać na takie zjawiska, jak:

- dalsze zmniejszenie się bazy członkowskiej, skutkujące w niektórych spółdzielniach, w tym także i rolniczych, przekształceniem ich w spółdzielnie o charakterze spółdzielni pracowniczych,
- ograniczony dopływ do pracy w spółdzielniach młodych menedżerów o wysokich kwalifikacjach,
- słabości systemu kształcenia i doskonalenia zawodowego kadr pracowników oraz menedżerów spółdzielczych,
- zmniejszone zainteresowanie ośrodków myśli naukowej (wyższych uczelni, instytutów) problematyką spółdzielczą,
- patologiczne wynaturzenia w funkcjonowaniu samorządu spółdzielczego w niektórych spółdzielniach – skutkujące konfliktami społecznymi, procesami sądowymi, a w konsekwencji rodzące negatywne opinie o spółdzielczości.

Wszystkie te problemy są niezwykle istotne. Ich podjęcie i rozwiązanie lub chociażby zminimalizowanie – to zadanie stojące przed całym ruchem spółdzielczym, jego związkami, a także i przed nową Krajową Radą Spółdzielczą, która zostanie wybrana na obecnym Kongresie.

Koleżanki i Koledzy Delegaci!

III Kongres Spółdzielczości obraduje w sytuacji, kiedy nasz kraj od kilku miesięcy jest już w zjednoczonej unijnej Europie. Oznacza to, że także spółdzielczość polska, jako organizacja gospodarcza, jest już w wielkiej europejskiej rodzinie spółdzielczej, posiadającej nie mniejsze tradycje niż polski ruch spółdzielczy. Ma ona natomiast znacznie większe od naszych doświadczenia w gospodarce rynkowej, w zintegrowanych strukturach unijnych, oraz dysponuje dużymi, prężnymi i zasobnymi w kapitał różnorodnymi organizacjami i jednostkami spółdzielczymi.

Ci spośród Delegatów, a także naszych Gości, którzy uczestniczyli w obradującym we wrześniu w Warszawie Zgromadzeniu Europejskim Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, mieli sposobność zapoznać się z prezentowanymi na tym forum doświadczeniami oraz metodami i sposobami organizacji i zarządzania w zachodniej spółdzielczości.

c.d. na str. 6 →

c.d. ze str. 5 Tak ekonomicznie, jak i organizacyjnie, zespala ona swoje wysiłki, aby móc sprostać konkurencji, aby w okresie globalizacji umacniać się na rynku.

Jak zarządca skutecznie spółdzielnię, aby jednocześnie nie naruszać podstawowej zasady spółdzielczej, jaką jest demokratyczna kontrola członków? Jak kształtować prawo spółdzielcze, aby nie krępowało ono spółdzielców w działaniu, a jednocześnie zabezpieczało przed patologiami czy też zwykłą nieuczciwością? Odpowiedzi na te pytania będą ważyć na kierunkach rozwoju spółdzielczości. Nasze spółdzielcze propozycje, powstałe w wyniku szerokiej wielomiesięcznej dyskusji we wszystkich ogniwach spółdzielczych, zawarte zostały w projekcie nowej ustawy Prawo Spółdzielcze.

Został on – jak wiecie szanowni Delegaci – przekazany do Kancelarii Prezydenta, przy której powołany zespół ekspertów opracował ostateczny projekt nowej ustawy Prawo Spółdzielcze. Projekt ten Prezydent, jako swoją inicjatywę ustawodawczą, 28 września przekazał do łaski marszałkowskiej, a nadano mu numer druku 3415.

Obradujące pod koniec ubiegłego miesiąca ostatnie w tej kadencji Zgromadzenie Ogólne Krajowej Rady Spółdzielczej wyraziło przekonanie, że dla prac legislacyjnych nad tym projektem Sejm powinien powołać Komisję Nadzwyczajną pozwalającą na włączenie do jej prac znacznie większej liczby posłów dobrze obeznanych z problematyką spółdzielczą i bardziej kompetentnych niż posłowie wchodzący w skład jakiegokolwiek ze stałych komisji sejmowych.

Równocześnie Zgromadzenie Ogólne KRS wyraziło swoje stanowcze oczekiwanie, że w pracach legislacyjnych nad nowym Prawem Spółdzielczym nie zabraknie zaproszonych przedstawicieli spółdzielczych organizacji, włącznie z nowo wybraną Krajową Radą Spółdzielczą. Jestem głęboko przekonany, że ten apel pod adresem Sejmu, a zwłaszcza pod adresem jego prezydium, potwierdzi nasz Kongres stanowiący najwyższe forum spółdzielczego samorządu. Myślę, że apel ten (przez obecnego dziś z nami marszałka Sejmu Józefa Oleksego, okazującego wiele zrozumienia i życzliwości wobec ruchu spółdzielczego i jego związków) zostanie jak najnikliwiej rozpatrzone.

Szanowny Panie Marszałku, szanowni Parlamentarzyści!

Wyrażając naszą wolę i oczekiwanie związane z pracami legislacyjnymi nad nową ustawą Prawo Spółdzielcze, czynimy to powodowani szczerą troską o uchwalenie przez parlament takiej spółdzielczej konstytucji, którym jest dla nas Prawo Spółdzielcze, aby stwarzała ona spółdzielczości możliwości rozwoju, aby spółdzielcze podmioty gospodarcze były równoprawnie traktowane w stosunku do innych form przedsiębiorstw, aby w spółdzielczej gospodarce rynkowej spółdzielczy sektor mógł sprostać warunkom konkurencyjnym, zaś w wymiarze lokalnym, uzyskując wsparcie odpowiednią polityką gospodarczą rządu, mógł we współpracy z władzami samorządowymi skuteczniej niż dotąd współuczestniczyć w rozwiązywaniu społecznych problemów podejmując nowe inicjatywy gospodarcze i tworząc nowe miejsca pracy.

Bowiem nie może być tak, jak zdarzało się do tej pory, że nowe ustawy dotyczące bezpośrednio ruchu spółdzielczego i jego poszczególnych branż, opracowane bez współdziałania przedstawicieli spółdzielczych związków, okazywały się ustawami antyspółdzielczymi, godzącymi w zasady spółdzielcze, w wewnętrzny spółdzielczy demokratyzm.

Niech mi wolno – Panie Marszałku, szanowni Posłowie – wyrazić moje przekonanie (a mam nadzieję, że podziela je także dzisiejszy III Kongres Spółdzielczości), że tego rodzaju praktyki mamy już za sobą, że za sobą mamy już najgorszy okres

nieżyczliwości i walki w naszym kraju z ruchem spółdzielczym i z jego sektorem w gospodarce.

Szanowni Delegaci!

Gospodarka rynkowa stawia przed spółdzielniami wymóg ewidentnej poprawy efektywności ich działania. Jedną z dróg do tego stanowi zwiększenie zdolności konkurencyjnej przedsiębiorstw spółdzielczych oraz lepsze praktyczne zastosowanie zasad współczesnego menedżerizmu oraz metod marketingu. Nie może to jednak oznaczać umniejszenia wartości społecznych spółdzielczości.

Spółdzielniom jest dziś szczególnie potrzebne współdziałanie gospodarcze zwłaszcza na rynkach regionalnych i krajowych. Potwierdza to dotychczasowe doświadczenia, zarówno te z okresu przed 1990 rokiem, jak i z ostatnich kilku lat. To dzięki zrealizowanym inicjatywom współpracy gospodarczej, na przykład w spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej na Warmii i Mazurach, i na Podbeskidziu, wiele tamtejszych spółdzielni utrzymało się na rynkach stanowiąc przykład możliwości tkwiących w zespoleniu wysiłków przy realizacji określonych celów.

Jednakże od pewnego czasu zastężyło intelektualne myślenie w środowiskach spółdzielczych, zaś na czoło wysunęły się sprawy i problemy dnia codziennego. Tymczasem polskiej spółdzielczości, bardziej niż kiedykolwiek, potrzebne są nowe myśli przewodnie, nowe idee.

Są w naszym kraju – nieliczne wprawdzie i niezbyt liczne – ośrodki myśli spółdzielczej, usytuowane w uczelniach, instytutach i przy redakcjach czasopism spółdzielczych. Są one przeświadczone o tym, że bez wypracowania modelu polskiej spółdzielczości nie można stworzyć nowoczesnego modelu polskiej demokracji, polskiej gospodarki. Poglądy te podziela i podobnie myśli nieliczna grupa polityków. Potrzebą pilną, dającą taką szansę, jest zespolenie tych ośrodków i polityków przy wzmocnionych wysiłkach ze strony samych spółdzielców. Taką rolę zainicjował swoją działalnością Spółdzielczy Klub Dyskusyjny przy Krajowej Radzie Spółdzielczej, a także niektóre inicjatywy spółdzielczych związków weryfikujących.

Rozwój spółdzielczości nie jest – co pragnę podkreślić – tylko sprawą spółdzielców, lecz również państwa, odpowiedzialnego między innymi za rozwój społeczny i ekonomiczny kraju. Istotnym staje się więc sformułowanie wniosków pod adresem polityki państwa w stosunku do spółdzielczego segmentu gospodarki.

Spółdzielczość polska ma prawo od polityki państwa oczekiwać, a nawet domagać się:

- * dobrego ustawodawstwa, uwzględniającego jej autonomię i zasady działania;

- * równoprawnego z innymi podmiotami traktowania w polityce kredytowej, podatkowej oraz zapewnienia równoprawnego dostępu do środków pomocowych;

- * uwzględniania społecznej roli spółdzielczości w rozwiązywaniu wielu istotnych problemów, jak np. w zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, w kontynuowaniu tradycji rękodziela ludowego i artystycznego, kulturywania tradycji rekreacji i sztuki ludowej itp.;

- * wyraźnego wspierania inicjatyw związanych z tworzeniem nowych rozwiązań spółdzielczych, które mają na celu aktywny udział spółdzielczości w walce z bezrobociem i wyobcowaniem społecznym (spółdzielnie socjalne, młodych absolwentów itp.);

- * uwzględniania w programach i systemach edukacji szczególnych potrzeb w zakresie kształcenia kadr spółdzielczych;

- * prowadzenia przez państwo obiektywnej i przyjaznej dla spółdzielczości polityki oraz zapewnienia jej stabilności. Dzisiejsza obojętność, przewijająca się w polityce państwa, wobec spółdzielczych form gospodarowania nie jest niczym uzasadniona. Natomiast powoduje ona, że także

decyzje organów samorządu terytorialnego wobec spółdzielni w wielu przypadkach mają charakter czysto fiskalny, powodujący ograniczenie lub wręcz eliminowanie spółdzielni w rozwoju lokalnych środowisk.

A przecież od zrozumienia roli i znaczenia spółdzielczości przez organy przedstawicielskie samorządu terytorialnego zależy nie tylko rozwój spółdzielczości, ale także jej udział w rozwiązywaniu społeczno-gospodarczych problemów gminy, powiatu, województwa.

Koleżanki i Koledzy Delegaci, drodzy Goście.

W przedkongresowej dyskusji, która toczyła się we wszystkich spółdzielczych branżach i poszczególnych środowiskach, zwłaszcza w procesie wyboru delegatów na Kongres, zgłoszono wiele wniosków i wyrażono wiele opinii dotyczących przyszłości ruchu spółdzielczego i potrzeby usprawnienia praktycznej działalności jego związków oraz ich zarządów. Dyskusję tę ogromnie wzbogaciło warszawskie Zgromadzenie Europejskie Międzynarodowego Związku Spółdzielczego. Zwłaszcza, że ukazano podczas jego obrad całą gamę różnorodnych rozwiązań prawno-organizacyjnych pozwalających na tworzenie dużych, silnych spółdzielczych jednostek gospodarczych, zarządzanych w oparciu o zasady menedżerskie z zachowaniem pełnej kontrolnej roli organów wybieranych przez członków spółdzielni. Zachowując fundament spółdzielczej zasady: jeden członek – jeden głos, wskazywano także na możliwość oraz praktyczne rozwiązania pozwalające na angażowanie w rozwój spółdzielni prywatnych kapitałów, zapewniających ich właścicielom odpowiednią, korzystną dla nich i dla spółdzielni, dywidendę bez uszczerbku roli głosu członków spółdzielni. Z tych wypróbowanych już i dobrze służących spółdzielczości w zachodnich krajach unijnych różnorodnych doświadczeń powinniśmy – o czym jestem głęboko przekonany – korzystać również i my. Swoje przekonanie opieram, z jednej strony, na znajomości złożonego w Sejmie przez prezydenta projektu nowej ustawy Prawo Spółdzielcze, z drugiej zaś – na przeświadczeniu, że w toku prac legislacyjnych nad tą ustawą wysłuchane zostaną i odpowiednio uwzględnione w konkretnych zapisach argumenty i racje, przedłożone przez desygnowaną przez Krajową Radę Spółdzielczą grupę spółdzielczych ekspertów. Im powierzmy nasze wnioski i uargumentowane dezyderaty – także i te, które w podjętej uchwale, zawrze nasz Kongres.

Dlatego też, Szanowne Koleżanki i Koledzy, dokonując oceny pracy Krajowej Rady Spółdzielczej i jej komisji, a także dokonając całego ruchu spółdzielczego w okresie ostatnich lat, formułujemy wnioski, wskazujemy na kierunki i obszary spółdzielczej działalności, proponujemy inicjatywy i rozwiązania służące:

- * dalszemu rozwojowi ruchu spółdzielczego w naszym kraju, umacnianiu organizacyjnemu i ekonomicznemu spółdzielczych związków i spółdzielni wszystkich branż;

- * zwiększaniu roli spółdzielczego sektora w rozwoju kraju i jego gospodarki oraz

- * podejmowaniu przez spółdzielczość i skutecznemu rozwiązywaniu nabrzmiałych problemów społeczno-ekonomicznych.

Jestem przekonany, że tego oczekuje od naszego Kongresu ponad osiem milionów polskich spółdzielców.

Tego potrzebuje polska spółdzielczość.

To służyć będzie rozwojowi naszego kraju oraz jego umacnianiu się w zjednoczonej unijnej Europie.

Dziękuję za uwagę.

Stan prawny gruntu w Osiedlu WSM WAWRZYSZEW

Zacznijmy od historii powstania osiedla mieszkaniowego WAWRZYSZEW.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa otrzymała decyzję o lokalizacji inwestycji 22.11.1971 r. wydaną przez Prezydium m. st. Warszawy z przeznaczeniem gruntu o pow. około 71 ha pod budowę osiedla mieszkaniowego "WAWRZYSZEW".

Grunt pod budowę osiedla położony był pomiędzy ulicami Kasprzowicza, Reymonta, Wólczyńska, Przy Agorze (obecnie Sokratesa). Decyzja zawierała m.in. zapis, że traci ona ważność, jeżeli inwestor nie rozpocznie budowy w terminie pięciu lat od jej podjęcia.

Warunek ten, zawarty w decyzji, został spełniony przez Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową poprzez rozpoczęcie budowy. W okresie pięcioletnim rozpoczęto i wybudowano budynki wielorodzinne przy ul. Andersena 2, 4, Balzaka 2, Czechowa 2, Dantego 7, Reymonta 21, 23, Szekspira 2, 4, Tolstoja 1 oraz pawilon przy ul. Goldoniego 1. Wybudowano również przedszkole, szkołę podstawową i żłobek przy ul. Reymonta. Terminy oddania budynków do użytkowania jednoznacznie świadczą o rozpoczęciu inwestycji w okresie pięciu lat od daty wydania decyzji o lokalizacji inwestycji.

Niezależnie od wybudowania i zasiedlenia budynków, dla ich funkcjonowania w okresie tym zrealizowano ulice osiedlowe, tj. Andersena, Balzaka, Czechowa, Dantego, Goldoniego, Szekspira, Tolstoja, ciągi pieszo-jezdne, parkingi, pełne uzbrojenie w infrastrukturę techniczną. W okresie pięciu lat od wydania decyzji lokalizacyjnej rozpoczęto budowę również innych obiektów. Przypomnienie tego jest o tyle ważne, że fakty te podważane są przez dawnych właścicieli gospodarstw rolnych, którzy zabiegają w urzędach o zwroty nieruchomości sprzedanych Skarbowi Państwa pod budowę osiedla.

Drugim wymogiem zawartym w decyzji o lokalizacji inwestycji było uzyskanie prawa do terenu. Aby ten warunek spełnić, Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa wystąpiła do dawnego Prezydium Rady Narodowej z wnioskiem z dnia 25.07.1973 r. o oddanie gruntu w użytkowanie wieczyste.

Wniosek ten nie był załatwiany przez wiele lat. Winę za taki stan rzeczy ponosiła wówczas administracja państwowa, czyli Urząd m. st. Warszawy, nie przekazując gruntu w użytkowanie wieczyste Spółdzielni.

Po wielu latach weszła w życie ustawa o gospodarce nieruchomościami, która stworzyła warunki prawne do przekazania gruntu stanowiącego własność Skarbu Państwa lub Gminy posiadaczom gruntu nie legitymującym się dokumentami o jego przekazaniu. W trybie tej ustawy można było składać wnioski do dnia 31.12.1988 r.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa wniosek taki złożyła, a jego częściowe rozpoznanie nastąpiło przez Zarząd Dzielnicy –

Gminy Żoliborz decyzją administracyjną w dniu 31.12.1991 r. Decyzją tą oddano w użytkowanie wieczyste na rzecz WSM grunt o pow. 391472 m², jednakże grunt ten nie był wpisany do ksiąg wieczystych wraz z wpisem prawa własności Gminy. Spowodowało to, że Spółdzielnia nie mogła być wpisana w księgach wieczystych jako użytkownik wieczysty gruntu.

Kolejną decyzją z dnia 23.09.1997 r. Zarząd Gminy Bielany oddał w użytkowanie wieczyste dla WSM grunt o pow. 103990 m². Decyzje te nie wyczerpywały całego obszaru, o który WSM wystąpiła w 1988 roku z wnioskiem ponawianym w kolejnych latach i dotychczas nie rozpoznanym przez Urząd m. st. Warszawy.

Miasto Stołeczne Warszawa, jako następca prawny po dawnych Gminach Żoliborz i Bielany, nie udziela żadnych odpowiedzi na kierowane pisma Spółdzielni.

Księgi wieczyste na wniosek gminy będącej właścicielem gruntu zakładane są bez wiedzy i udziału uczestnika postępowania – Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Utrudnia to ocenę prawidłowości zakładania ksiąg wieczystych, a co z tym się wiąże, wpisu w tych księgach prawa użytkownika wieczystego gruntu.

Poważną przeszkodą w regulacji prawnej gruntu są wnioski dawnych właścicieli, którzy na rzecz Skarbu Państwa zbyli aktami notarialnymi 307 nieruchomości. W większości dawnymi właścicielami byli samoistni posiadacze, którzy własność gruntu nabyli aktami własności ziemi dopiero w latach 1972 – 1973. Za nieruchomości sprzedane przez dawnych właścicieli pod budowę osiedla zostało im wypłacone odszkodowanie przez Skarb Państwa.

Na przestrzeni ostatnich lat dawni właściciele lub ich następcy prawni występują do Urzędów o zwrot nieruchomości nabytych pod budowę osiedla mieszkaniowego WAWRZYSZEW. Taki stan spowodował, że na wniosek dawnego właściciela została unieważniona decyzja o użytkowaniu wieczystym gruntu o pow. 391472 m² oddanym na rzecz WSM.

Samorządowe Kolegium Odwoławcze, stwierdzając nieważność decyzji, powołało się na niezgodne z prawdą dokumenty. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa na takie orzeczenie Kolegium skierowała skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego i oczekuje jej rozpatrzenia.

Brak zaangażowania właściciela gruntu, Miasta Stołecznego Warszawy, jest dla Spółdzielni dużym utrudnieniem w obronie stanu własności i prawa użytkownika wieczystego WSM do tych gruntów.

W granicach obszaru Osiedla WAWRZYSZEW były i są działki (niehipotekowane), których właściciele są nieznanymi. Spółdzielnia może je nabyć poprzez zasiedzenie na własność. Wnioski o zasiedzenie 44 działek zostały złożone przez Spółdzielnię w Sądzie. Postanowieniami Sądu z dnia 30.03.2004 r. i 30.07.2004 r. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa nabyła własność 36 działek o ogólnej powierzchni 21550 m². W stosunku do pozostałych działek toczy się postępowanie.

Tak zróżnicowany stan prawny gruntu – z jednej strony wieczyste użytkowanie, zaś z drugiej – własność również nie sprzyja szybkiemu zakończeniu uregulowań prawnych gruntu, ponieważ tworzenie nieruchomości do wyodrębnienia własności lokali poprzez założenie ksiąg wieczystych musi posiadać jedną formę własności gruntu (nie można łączyć prawa do użytkowania wieczystego gruntu i do własności w jednej księdze wieczystej).

Taki właśnie stan prawny gruntu ma miejsce w omawianym osiedlu. Zdarza się, że budynek usytuowany jest na gruncie będącym w użytkowaniu wieczystym oraz na gruncie stanowiącym własność WSM.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa na sesji Rady m. st. Warszawy poruszała istniejący problem i wnosiła o zastosowanie 99% bonifikaty od sprzedaży gruntu na własność również w Osiedlu WAWRZYSZEW. Radni wraz z wiceprezydentem m. st. Warszawy negatywnie ustosunkowali się do wniosku Spółdzielni, podejmując uchwałę, która nie ma zastosowania do stanu prawnego gruntu w Osiedlu WAWRZYSZEW.

Bierność Urzędu m. st. Warszawy oraz dawnych Gmin Żoliborza i Bielany nie sprzyja uporządkowaniu i ostatecznej regulacji prawnej gruntu w Osiedlu WAWRZYSZEW, a co za tym idzie wyodrębnieniu własności lokali na rzecz Członków Spółdzielni.

Halina Troszczyńska-Smyczyńska

Nie możesz poradzić sobie ze sobą?
– Zapraszam na HIPNOTERAPIĘ.

W styczniu również rozpoczynamy warsztaty pracy z podświadomością.

Nauczysz się wykorzystywać wiedzę własnego organizmu.

Dr Mira-Montana Czarnańska,
tel. 643 73 39.

Święta Bożego Narodzenia



Z wytkło się mawiać, i słusznie, że Święta Bożego Narodzenia i poprzedzająca je wigilia należą do najpiękniejszych i najbardziej wzniosłych świąt w naszym kraju. Obchodzimy je z nieklamną radością, szykujemy się do nich – każdy na swój sposób i wedle swych możliwości. Często na wiele dni przed ich datą celebруем przygotowania, odczuwając przedsmak świątecznej atmosfery. Mają też Święta Bożego Narodzenia swój wieloraki wymiar – przede wszystkim religijny, chrześcijański, ale także obyczajowy, związany ze starymi polskimi wierzeniami i tradycjami; mają swój wymiar ekonomiczny i towarzyski, ale nade wszystko, dla każdego z nas, także swój wymiar rodzinny. Rzadko kiedy bowiem, jak w te dni właśnie, czujemy szczególną bliskość z naszymi ukochanymi i skłonni jesteśmy wzajemnie sobie wybaczać to, co trudno nam wybaczyć w inne dni. Ogólna atmosfera świętowania, podwyższonego optymizmu i życzliwości do otoczenia udziela się chyba wszystkim, niezależnie od stosunku do istotnej treści Bożego Narodzenia, jaką jest wiara w przyjście na świat Zbawiciela. Postarajmy się więc, choć przez tych parę świątecznych dni, głęboko odetchnąć atmosferą, która pomoże nam powrócić do wewnętrznej równowagi, dokonać bilansu minionego roku i może z większą wiarą spojrzeć w niedaleką przyszłość – a to mimo niezbyt optymistycznie nastrojających nas ostatnio wydarzenia w polskim życiu publicznym.

*Ta nasza Baśń-Marzenie
gwiazdą wciąż prowadzona
do Betlejem
To nasze Oczekiwanie
zaopiekuj się nami Niewinny Panie
Niech skrzydła aniołów przesłonią*

czarne słońca

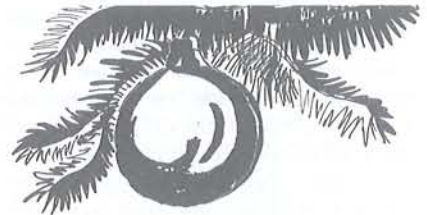
a światło Twoje przeniknie serca

*Ty leżysz w nas bezbronny i maleńki
na sianku każdej stajenki
odwiecznie tak samo uśmiecnięty
z tą samą nadzieją, że kiedyś
rozjaśnisz świat do końca
Ty nasz Maleńki*

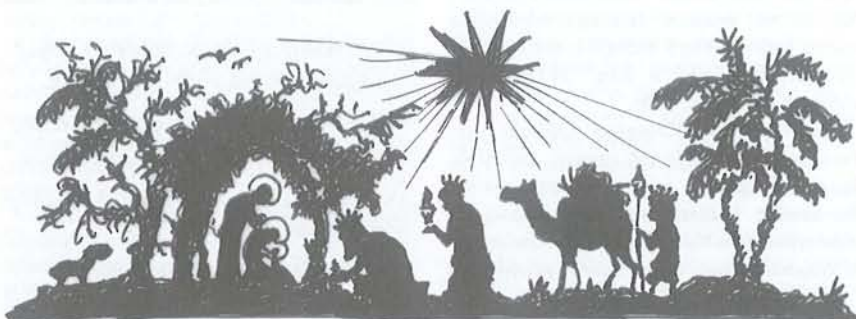
Tak naprawdę nie wiadomo, w którym dniu przyszedł na świat Jezus Chrystus, centralna postać naszych świąt. Stąd w pierwszych wiekach chrześcijaństwa Święto Bożego Narodzenia obchodzone było w różnych terminach – za datę narodzin Jezusa przyjmowano hipotetycznie na przykład dzień 2 stycznia, 28 maja, 18 kwietnia lub 6 stycznia (tę ostatnią datę do tej pory uznają chrześcijanie obrządku ormiańskiego, podczas gdy Kościół greckokatolicki i kościoły prawosławne, używające dla odmiany kalendarza juliańskiego, obchodzą Boże Narodzenie 7 stycznia). Wczesny kościół chrześcijański, szukając wewnętrznej spójności i jedności, musiał przyjąć jakieś jednolite rozwiązanie tego problemu. Wybrano więc dzień 25 grudnia – czas, w którym następuje przesilenie dnia i nocy, kiedy to noc staje się krótsza, a przybywa światła dnia. Miało to oczywiście znaczenie symboliczne, wyrażało bowiem początek zwycięstwa blasku światła nad ciemnością otchłani, zwycięstwa Jezusa jako "światłości świata". Ale – co było niezmiernie ważne – wiązało tym samym i asymilowało pogańskie kultury solarne

i agrarne, przypadające na ten sam okres, w tym antyczny kult Niezwycięzonego Słońca, świętowany właśnie tego samego dnia.

Interesujące jest, że rzymscy chrześcijanie uczestniczyli w antycznych i radosnych świątach, takich jak Saturnalia (święta jesiennych zasiewów) czy właśnie Dzień Narodzin Niezwycięzonego Słońca, poddając się atmosferze wzajemnej życzliwości, jedności i pojednania stanów, wymieniając między sobą dary i hucznie się bawiąc, obnosząc gałązki i małe drzewka laurowe i oliwne, biorąc udział w paleniu ognia i w procesjach z pochodniami – tyle że oddawali wówczas cześć własnemu Bogu: Słońcu Sprawiedliwości. Ale czy niezależnie od czasu i miejsca atmosfera tamtych, odległych w czasie świąt, nie ma zasadniczo tego samego, prawdziwie ludzkiego rysu – zwrócenia naszych oczu w stronę Życia i Nadziei poza granicę naszego doczesnego bytu?



Święto Bożego Narodzenia, wprowadzone do rzymskiego kalendarza liturgicznego w roku 354, szybko się rozpowszechniło, bo już w tym samym wieku było obchodzone w Hiszpanii, we Włoszech, w Konstantynopolu, w Azji (np. w Kapa-docji), a nawet w północnej i zachodniej Afryce. Oczywiście jest rzeczą, że następowało przenikanie się różnorodnych form obrzędowości pogańskiej i chrześcijańskiej. Ten sam proces towarzyszył chryścianizacji w wiekach średnich terenów państw słowiańskich, w tym również państwa polskiego. Tak więc w Świątach Bożego Narodzenia, a zwłaszcza w obchodach wigilijnych (w dzień przedświątecznego czuwania), szczególnie na polskiej wsi zachowały się relikty obrzędów pogańskich – pozostałości archaicznych praktyk rolniczych i obrzędów zadusznych. Do takich rodzimych elementów wiary należało m.in. przekonanie, iż w noc wigilijną ziemia się otwiera i ukazuje ukryte w sobie skarby, że w lesie zakwita paproć, a pod śniegiem



— nasza tradycja i trwanie

kwiaty i trawa, że w tę noc z przejścia drżą nawet kamienie i glazy, a pszczoły i zwierzęta leśne budzą się z zimowego snu, by powitać Narodzenie Pana. Znany jest też przesąd, iż w noc wigilijną zwierzęta potrafią przemawiać ludzkim głosem (co może niejednokrotnie przydało by się nam raczej na co dzień). Ale rozpowszechniony kiedyś zwyczaj symbolicznego zapraszania zwierząt na wieczerzę wigilijną miał swój głęboki sens – wyrażał niezakłamaną poczucie jedności z przyrodą, z całym ożywionym światem, który należało obdarzać należnym mu szacunkiem, przysługującym Bożemu stworzeniu.

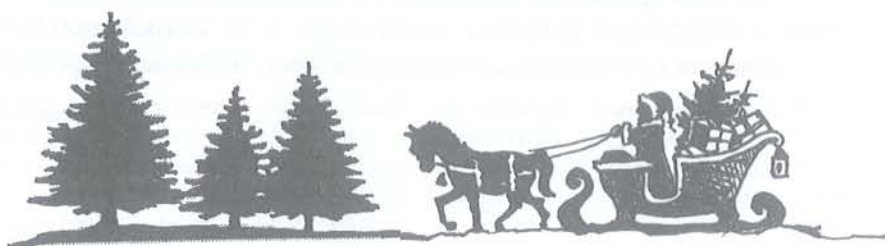
Nie inaczej odnoszono się do duchów zmarłych przodków. Towarzyszyła temu wiara, że w wieczór wigilijny dusze zmarłych mogą czy to w postaci niewidzialnej, czy to widzialnej, na przykład jako pielgrzymi lub żebracy, odwiedzać zagrody i domostwa, by móc przebywać w pobliżu swoich krewnych. Dla dusz zmarłych właśnie kładziono na stole dodatkowe nakrycie, pozostawiano resztki potraw z wigilijnej wieczerzy, a także opłatek. Bywało, że stawiano na noc na parapiecie szklankę z wódką, by i duch zmarłego mógł się napić.

Rozpowszechniona również była wiara, że sposób spędzania dnia i nocy wigilijnej ma niewątpliwy wpływ na to, co przyniosą nadchodzące miesiące, czy będą pomyślne i urodzajne. Wyprawa wczesnym rankiem na połowy lub na zwierzynę, miały zapewnić rybakom i myśliwym obfity rok. Podobnie zabiegano o urodzajne zbiory. Służyło temu symboliczne stosowanie słomy, siana, ziaren zbóż, a nawet całych snopów ustawianych w kątach izb. Jeszcze dziś, także w miastach, kultywujemy zwyczaj podkładania sianka pod wigilijny obrus, dostrzegając w tym jednak już bardziej symbol czysto religijny, na pamiątkę przyjścia Jezusa na świat w stajence. Ale można chyba dopatrywać się tu zlania tradycji ludowej (powszechnej niegdyś też na dworach i dworach), jaką było symboliczne traktowanie plonów, i religijnego faktu narodzin Jezusa w jedno wyobrażenie – stajenki pełnej siana.

*Bombeczki, cukiereczki, aniolki złocone,
łańcuszki, błyskotki, gałązki zielone.*

Ten zapach świerkowy – usmiech

*dawnych zdarzeń,
i niebo rozgwieżdżone nad kołyską marzeń...*



Snując świąteczne refleksje nie sposób pominąć tej pięknej tradycji, bez której nasze święta utraciłyby połowę swego uroku. Mam na myśli choinkę. Powszechna dziś tradycja ustawiania przybranego drzewka na stole lub podłodze – świerku bądź jodelki, a w dzisiejszych "ekologicznych" czasach ich sztucznych imitacji uzbrojonych w technikę elektryczną – jest stosunkowo świeża jak na tradycję chrześcijańską. Wszystko wskazuje na to, że powstała i rozwinęła się w XVI wieku w Niemczech, a do Polski przedostała się dopiero w wieku XIX wraz z niemieckimi osadnikami kolonialnymi. Ale ta piękna dekoracja w postaci choinki ma swoje poprzedniczki, znane na terenie całej Europy od starożytności po czasy nowożytne. Zieloną gałąź towarzyszyła przecież różnym świętom i obrzędom, także tym noworocznym. W krajach położonych nad Morzem Śródziemnym była to gałąź oliwna lub laurowa, w krajach Europy środkowej i północnej funkcję taką od dawna pełniły gałązki drzew iglastych – świerku, sosny, jodły czy derenia i jemioli. Pomysłów na dekorację było wiele, ale wszystkie one miały pewien wspólny mianownik – symbolizowały trwałość i wieczność życia, radość, pragnienie pomyślnej vegetacji i wszelkiego wzrostu.

Oczywiście, pod choinką powinny być prezenty, choćby najskromniejsze, gdyż są one symbolem obfitości, która nadchodzi wraz ze świętym Mikołajem, tym młodszym bratem dobrego, obdarowującego nas Pana.

A jak wyglądają w te świąteczne dni nasze stoły? Jak chcielibyśmy, by wyglądały dziś, kiedy łamiemy się opłatkiem na znak powszechnego braterstwa i miłości, zgodnie z tym szczególnym polskim zwyczajem? Tu także możliwości przechodzą swą ewolucję, choć emocjonalnie jesteśmy silnie związani z naszymi świątecznymi potrawami, bez których, tak w ogóle, święta po prostu "nie byłyby świętami". W dzień wigilijny, w dzień

czuwania przed przyjściem na świat Jezusa, tradycja nakazuje zasiąść do uroczystej, lecz postnej wieczerzy, i to zasiąść o odpowiedniej porze, kiedy na niebie zabłyśnie pierwsza gwiazda – oczywiście na pamiątkę gwiazdy, która przed wiekami zaprowadziła pastuszków do betlejemskiej stajenki. Co bardziej wytrwali z nas i związani z tradycją jeszcze tej samej nocy pójdą, choć nieco później niż uczynili to pastuszkowie, by powitać Pana w kościelnych stajenkach. A opłatek, którym się podzielimy – i oby którego dla nikogo nie zabrakło – ma mieć wyjątkową moc, jak niegdyś chleb ofiarny, rozdawany i dzielony wśród wiernych bliźnich. I oby miał taką moc (co zależy przecież od nas samych), byśmy śpiewając prawdziwie piękne polskie kolędy i częstując się wigilijnym barszczem i karpim, uświadomili sobie możliwie głęboko znaczenie słów Jezusowej modlitwy: "Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojczy, we mnie, a Ja w Tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś" (J 17,21).

Tekst i grafika:

Tomasz Agaton Czarnawski

Postscriptum. Spośród szerokiej literatury na temat tradycji świąt Bożego Narodzenia w kulturze polskiej zaleciłbym położenie pod choinkę piękny album B. Ogrodowskiej "Święta polskie – tradycja i obyczaje", Warszawa 1996, który w dużym stopniu stanowił punkt wyjścia powyższej refleksji.



Własność gruntu podstawą do wyodrębniania własności lokali

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa jest użytkownikiem wieczystym gruntu i właścicielem budynków mieszkalnych w 54 nieruchomościach, które położone są w dzielnicach: Bielany, Żoliborz, Białołęka, Praga Północna.

Obowiązujące przepisy pozwalają na nabycie gruntu przez jego użytkownika wieczystego. Nieruchomość gruntowa oddana w użytkowanie wieczyste może być sprzedana tylko i wyłącznie użytkownikowi wieczystemu. W przypadku nieruchomości WSM, właścicielem gruntu jest m. st. Warszawa i Prezydent Warszawy może sprzedać grunt Spółdzielni bezprzetargowo.

Istotną kwestią jest cena nieruchomości, jaką Spółdzielnia musi zapłacić. Cena gruntu ustalana jest na podstawie jej wartości określonej przez rzeczoznawcę majątkowego, z tym że cena nie może być niższa od wartości gruntu, a ta szacowana jest według cen rynkowych. Ponieważ nabycie gruntu według ceny rynkowej nie było możliwe ze względu na jej wysokość, Zarząd postanowił ubiegać się w Radzie Warszawy o zastosowanie maksymalnej tj. 99% bonifikaty od ceny gruntu, albowiem przepisy pozwalają Radzie m. st. Warszawy na wprowadzenie wielkości bonifikaty od ustalonej ceny.

Skoro przepisy prawa dopuszczają sprzedaż gruntu za niższą kwotę niż cena rynkowa, Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa – jako pierwsza w Warszawie spółdzielnia – ponad rok temu zaczęła zabiegać o bonifikatę, kierując pisma do Rady m. st. Warszawy o podjęcie uchwały, która upoważni Prezydenta do zastosowania bonifikaty od ceny sprzedaży gruntu na rzecz spółdzielni mieszkaniowych.

Rada m. st. Warszawy podjęła uchwałę w dniu 15.04.2004 r. o stosowaniu 99% bonifikaty od ceny sprzedaży gruntu zabudowanego budynkami mieszkalnymi, będącego w użytkowaniu wieczystym spółdzielni mieszkaniowych. Uchwała ta weszła w życie z dniem 04.06.2004 r.

W czasie, gdy trwały prace nad projektem uchwały w Radzie Warszawy, Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa w dniu 12.03.2004 r. złożyła do Prezydenta m. st. Warszawy 54 wnioski o nabycie na własność gruntu, będącego w użytkowaniu wieczystym, zabudowanym budynkami mieszkalnymi. Po podjęciu uchwały przez Radę m. st. Warszawy Zarząd WSM przesłał Prezydentowi odpisy aktów notarialnych nabycia prawa użytkowania wieczystego gruntu, odpisy sądu z ksiąg wieczystych i wypisy z ewidencji gruntów prowadzonej przez Urząd m. st. Warszawy.

Rada Nadzorcza WSM 26.04.2004 r. podjęła uchwałę, upoważniając Zarząd

Spółdzielni do nabycia własności gruntu w stosunku do 54 nieruchomości. Zarząd uchwały Rady Nadzorczej przesłał Prezydentowi w dniu 28.04.2004 r.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa spełniła wszystkie wymogi niezbędne do zawarcia aktów notarialnych i oczekuje na przedłożenie Spółdzielni propozycji wysokości zapłaty za nabycie własności gruntu z uwzględnieniem 99% bonifikaty. Ponieważ sprzedaż nieruchomości jest dobrą wolą Prezydenta, a Spółdzielnia nie może wystąpić z roszczeniem do sądu pozostaje tylko czekać na pozytywne załatwienie wniosków.

Najbardziej niepokojącym jest brak informacji od Prezydenta, jak również pracowników Urzędu m. st. Warszawy, którzy nie udzielają odpowiedzi na kierowane przez Spółdzielnię pisma. Wobec opieszałości i bezczynności urzędu w załatwianiu spraw oraz braku odpowiedzi na pisma Zarząd WSM zwrócił się pismem do Rady m. st. Warszawy o podjęcie interwencji u Prezydenta w sprawie złożonych wniosków przez Spółdzielnię.

Zarząd ma nadzieję, że ta interwencja będzie skuteczna, a załatwienie wniosków z dnia 12.03.2004 r. przez Prezydenta m. st. Warszawy pozwoli Spółdzielni obniżyć opłatę czynszową za mieszkania. Obniżka ta może wynieść miesięcznie, w przypadku mieszkania o pow. 50 m. kw., od 15 do 45 zł – w zależności od położenia nieruchomości, w której usytuowany jest lokal.

Nabycie na własność gruntu pozwoli również na rozpoczęcie procedury wyodrębniania własności lokali wraz z udziałem do własności gruntu na rzecz członków WSM, którzy nie będą zobowiązani po wyodrębnieniu lokalu odprowadzać opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego gruntu do Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy.

Jednocześnie przypominamy, że w sprawie oznaczenia nakładów na modernizację przy określaniu przedmiotu odrębnej własności lokali w nieruchomościach WSM, Zebranie Przedstawicieli na podstawie Statutu WSM §76 pkt. 1 uchwałą nr 18/04 z 5.06.2004 ograniczyło zakres zwrotu kosztów modernizacji jedynie do nakładów poniesionych na: całkowite ocieplenie ścian zewnętrznych budynków oraz doposażenie budynków w instalację centralnej ciepłej wody.

Halina Troszczyńska-Smyczyńska

Oto nieruchomości w stosunku do których Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa wystąpiła do Prezydenta m. st. Warszawy o nabycie na własność gruntu z zastosowaniem 99% bonifikaty:

Osiedle WSM BIELANY

1. Żeromskiego 16/20,
2. Żeromskiego 21,
3. Żeromskiego 25, Fontany 12,
4. Staffa 32, 34,
5. Duracza 21, 23,
6. Daniłowskiego 6, 8,
7. Starej Baśni 3, Jarzębskiego 1,
8. Starej Baśni 5, 6, 8, 9, 10, 12, 14, Daniłowskiego 1
9. Magiera 12, 12A, 14, 16, Perzyńskiego 8
10. Magiera 7, 7A, 9, 9A, 11
11. Podczaszyńskiego 18,
12. Perzyńskiego 13,
13. Podczaszyńskiego 4, Jasnorzewskiej 1, 5, 9, Żeromskiego 4B, 4C, 4D, 4E,

Osiedle WSM MŁOCINY

14. Wrzeciono 6, 8, 8A, 10, 12,
15. Wrzeciono od 12C do 12W,
16. Szegedyńska 1, 5, 5A, Szubińska 6, Wrzeciono 52, 54A,
17. Szegedyńska 4, 8, Wrzeciono 50,
18. Szegedyńska 10,
19. Marymoncka 129, 131,
20. Przy Agorze 3,
21. Wrzeciono 59, 59A, 59C, oraz budynki w budowie 57B i 59B
22. Wrzeciono 55, 55A, 57, 57A, Marymoncka 137/139,

Osiedle WSM PIASKI

23. Literacka 15, 15A, 15B, 15C, 15D, 15E, 17, 17A, 17B, 17C, 21, 23, 25, 27 oraz budynki w budowie 11, 13, 13A,
24. Broniewskiego 57, 61, 63,
25. Kochanowskiego 10A,
26. Kochanowskiego 3, 5, 7, 11, 13, 13A, 15, 17, 17A, Literacka 2, 4, 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18,
27. Kochanowskiego 2, 4, 6, 12, 12A, 12B, 12C, 14, 14A, 14B, 14C, 16, 16A, Broniewskiego 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 53A, 55,
28. Kochanowskiego 18, 18B, 18C, 20,
29. Kochanowskiego 24, 26, 28, 30,
30. Broniewskiego 73, 77, 83, 87,

Osiedle WSM ŻOLIBORZ IV

31. Krasieńskiego 38, 38A, 38B, 38C, 40, 40A, 42, Broniewskiego 9A, 9B, 9E, 11, 11A, 11B, 11C, 13, 13A, 15, 15A, 17, 19, 21, 23, Przasnyska 10, 12, 12A, 14, 14A, 16, 16A, 16B, 16C, 18, 20, 20A, 22, 24, Elbląska 10, 12, 12A,

32. Broniewskiego 33, Elbląska 37, 39, 41, 45, 47, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, Izabelli 2, 4, 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20, Jasnodworska 2, 4, 6, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16,

Osiedle WSM ŻOLIBORZ III

33. Włociańska 2, 4, 4A, 6, 6B, 8, 10, 10A, 10B, 14, 14A, 18A, 34. Włociańska 16, 18

35. Braci Żaluskich 11,

36. Ks. J. Popieluszki 17, 17A, 17B, 17C,

37. Broniewskiego 20, 22, 22A, 24, 24A, 26, Braci Żaluskich 3, 3A,

38. Tołwińskiego 4, 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18, Poli Gojawicyńskiej 3, 5, 7, 9, 11, 13, 15,

39. Krasińskiego 26, 28, 28A, 30, 32, 34, 34A, Braci Żaluskich 2, 4, 6, Sady Żoliborskie 3, 5, 7, 7A, 9, 11, 11A, 13, 15, 15A, 17, Broniewskiego 14, 16, 16A,

Osiedle WSM ŻOLIBORZ II

40. Gen. Zajęczka 15, 17, 19, 21, 23, 27,

41. Gen. Zajęczka 40,

42. Al. Woj. Polskiego 35,

43. Al. Woj. Polskiego 37, 39,

44. Dymińska 2, 6, 6A, 8, 8A,

45. Dymińska 9B,

46. Boguckiego 4, 6,

47. Ks. T. Boguckiego 1B, 3, 3A, 5,

48. Broniewskiego 6, 8A, Krasińskiego 35, 37, 39,

49. Ks. J. Popieluszki 7, 7A, Krasińskiego 33A, 35A,

50. Broniewskiego 4, Ks. J. Popieluszki 1, 3,

Osiedle WSM NOWODWORY

51. Ciołkosza 1, 3, 5, 6,

52. Ciołkosza 2, 2A, 4, 4A,

Osiedle WSM LATYCZOWSKA

53. Międzyborska 17, Kompasowa 10, 12,

Osiedle WSM WAWRZYSZEW

54. Petöfięgo 2, 4.



WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
01-737 Warszawa, ul. Elbląska 14 Telefon centrali 56 00 900 Fax: 56 00 964

www.wsm.home.pl

Numer KRS: 0000972605 REGON: 000489811 NIP: 525-000-64-95

L.dz. 12394/04/HTS

Warszawa, dn. 09.11.2004 r.

Rada Miasta Stołecznego

Warszawy

pl. Defilad 1

00-901 Warszawa 134

skr. poczt. 35

Zarząd Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zwraca się z prośbą o podjęcie interwencji w sprawie złożonych wniosków przez Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową dot. nabycia gruntu z zastosowaniem 99% bonifikaty, zabudowanego budynkami wielorodzinnymi położonymi w Dzielnicach Bielany, Żoliborz, Białołęka, Praga Południe.

Wnioski złożone w dniu 12.03.2004 r. zostały uzupełnione przez Spółdzielnię zgodnie z wymogami zawartymi w piśmie Kierownika Działu ds. Uwłaszczeń Wydziału Nieruchomości m. st. Warszawy Małgorzaty Dźwigulskiej.

Wobec spełnienia przez WSM wymogu do zawarcia aktów notarialnych, Zarząd uprzejmie prosi o interwencję, ponieważ członkowie Spółdzielni posiadający lokale w zasobach Spółdzielni są zaniepokojeni opieszałością w załatwianiu spraw przez Urząd m. st. Warszawy.

Zarząd WSM poza pismem Urzędu z dnia 05.04.2004 r. do chwili obecnej nie otrzymał żadnej informacji na jakim etapie załatwiania znajdują się złożone wnioski Spółdzielni.

Jednocześnie Zarząd WSM prosi o udzielenie informacji w jakiej formie należy przekazać wyrażoną wolę członków Spółdzielni na nabycie przez nich odrębnej własności lokali, albowiem zapis § 6 ust. 1 lit. d Uchwały Rady m.st. Warszawy z dnia 15.04.2004 r. nie jest precyzyjny i sprawia problemy w jego interpretacji.

PREZES ZARZĄDU
dla Urzędu Miasta Stołecznego
mgr inż. Tadeusz Keł

PREZES ZARZĄDU
mgr Kazimierz Straszczewski

PKO BP S.A. XV Oddz. Centrum w Warszawie
R-4 biłczy 83 1020 1156 0000 7802 0006 3511 R-4 wkładów 33 1020 1156 0000 7602 0011 2912



WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
01-737 Warszawa, ul. Elbląska 14 Telefon centrali 56 00 900 Fax: 56 00 964

www.wsm.home.pl

Numer KRS: 0000972605 REGON: 000489811 NIP: 525-000-64-95

L.dz. 5559/04/HTS

Warszawa, dn. 21.10. 2004 r.

Pan

Lech KACZYŃSKI
Prezydent
Miasta Stołecznego Warszawy
pl. Bankowy 3/5
00-950 Warszawa

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa zwraca się o udzielenie informacji na jakim etapie załatwiania są wnioski Spółdzielni złożone w dniu 12.03.2004 r. do Pana Prezydenta o nabycie własności gruntu będącego w użytkowaniu wieczystym Spółdzielni.

Wnioski złożone w dniu 12.03.2004 r. dotyczą 54 nieruchomości położonych w Dzielnicach: Bielany, Żoliborz, Białołęka, Praga Południe.

Spółdzielnia do każdego z tych wniosków dołączyła odpis aktu notarialnego nabycia prawa użytkowania wieczystego, odpis z księgi wieczystej, wypis z ewidencji gruntów oraz uchwały Rady Nadzorczej Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej upowazniających Zarząd do nabycia gruntu.

Spółdzielnia spełniła zatem wymogi do sporządzenia treści umowy w formie aktów notarialnych.

Brak odpowiedzi Pana Prezydenta na pisma Spółdzielni jest naruszeniem przepisów kodeksu postępowania administracyjnego, nakazujących należyte i wyczerpujące informowanie stron o okolicznościach faktycznych i prawnych. Beczynność w załatwianiu wniosków Spółdzielni pogłębia brak zaufania do Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy członków Spółdzielni zainteresowanych postępowaniem w załatwianiu własności gruntu przez Pana Prezydenta.

Licząc na wnikliwą ocenę i przyczynę przewlekłego załatwiania spraw przez podległy Panu Urząd zwinym nadzieję, że interwencja Pana Prezydenta doprowadzi do niezwłocznego załatwienia wniosków Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

PREZES ZARZĄDU
mgr Kazimierz Straszczewski

PREZES ZARZĄDU
dla Urzędu Miasta Stołecznego
mgr inż. Tadeusz Keł

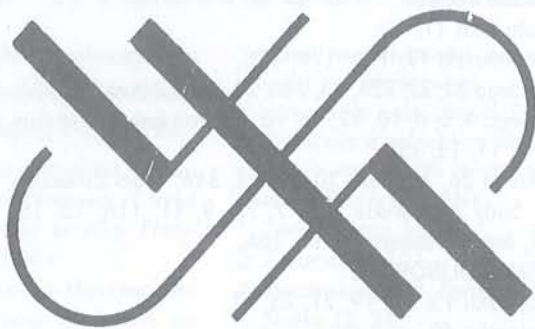
PREZES ZARZĄDU
mgr Kazimierz Straszczewski

PKO BP S.A. XV Oddz. Centrum w Warszawie
R-4 biłczy 83 1020 1156 0000 7802 0006 3511 R-4 wkładów 33 1020 1156 0000 7602 0011 2912

PKO BP S.A. XV Oddz. Centrum w Warszawie
R-4 biłczy 83 1020 1156 0000 7802 0006 3511 R-4 wkładów 33 1020 1156 0000 7602 0011 2912

ŻYCIE

WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ, STOWARZYSZENIA „SZKLANE DOMY”, ODDZIAŁU ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI NA ŻOLIBORZU I GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ



Nr. 1

WARSZAWA

STYCZEŃ 1939

OBROŃCY NASZYCH POSTULATÓW

W wyniku wyborów samorządowych w dniu 18 grudnia ub. roku do Rady Miejskiej w Warszawie zostali wybrani następujący członkowie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej: Białas Franciszek, Blond Szejna, Duda Stanisław, Karbowski Jan, Nowicki Marian, Piontek Władysław, Pluciński Edward, Próchnik Adam, Sobolewski Stanisław, Tomaszewski Tadeusz, Zdanowski Antoni. Zastępcami radnych miejskich są następujący członkowie W. S. M.: Brukalska Barbara, Dąbrowski Jan, Fotek Antoni, Górnicki Roman, Kujawa Stanisław, Waczkowska Marcjanna.

Tak liczny zespół radnych z W. S. M. ma oczywiście bardzo duże znaczenie dla dalszego rozwoju robotniczej spółdzielczości mieszkaniowej w Warszawie, zwłaszcza jeśli się zważy, że

nasi członkowie wybrani na radnych, będą działaczami w ruchu zawodowym i spółdzielczym, mogą niewątpliwie mieć duży wpływ na kształtowanie się polityki całego klubu radnych demokratycznych. W ten sposób W. S. M. zyskała w Radzie Miejskiej poważnych „rzeczników” swych postulatów. Jeszcze przed wyborami z inicjatywy kandydatów na radnych miejskich, będących członkami W.S.M., odbyła się konferencja tych kandydatów z okręgów II i XV, w których położone są osiedla W. S. M. Jednocześnie postanowiono podpisać się pod postulatami sformułowanymi przez W.S.M. i omówionymi szczegółowo w samorządowym numerze Życia WSM (listopad ub. r.)

Przypominamy tutaj i przytaczamy w całości powyższe postulaty:

D e k l a r a c j a

1. Gmina winna zapewnić, przygotować i dostarczyć tereny pod budowę dalszych domów i osiedli W. S. M. w dzielnicach robotniczych, a zwłaszcza na Rakowcu, Woli, Pelcowiznie, Targówku i Czerniakowie.

2. Gmina winna we właściwym czasie uzbroić tereny pod przyszłe osiedla robotnicze i zorganizować urbanistycznie ich otoczenie i racjonalne powiązanie z całym miastem.

3. W. S. M. powinna uzyskać zwrot wszystkich wkładów ściągniętych od niej przymusowo na uzbrojenie terenów, na budowę kanałów miejskich i wodociągów na Żoliborzu.

4. Gmina winna wziąć udział w bezpośrednich kosztach budowy robotniczych osiedli W. S. M. biorąc na siebie zgodnie z założeniami spółdzielczości mieszkaniowej, sformułowanymi w 1935 r. 15% ogółu kosztów budowlanych.

5. Gmina winna okazać Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej pomoc w inwestycjach gospodarczych o charakterze ogólnym i od-

powiednio koordynować własną akcją inwestycyjną z istniejącymi urządzeniami osiedli spółdzielczych i robotniczych (pomoc przy rozszerzaniu kąpieliska i łaźni W. S. M. oraz przekształcenie ich na kąpielisko dzielnicowe, rozbudowa centrali ciepłej, rozbudowa pralni centralnej W. S. M. w pralnię dzielnicową, bezpłatne dostarczanie wody dla tej pralni).

6. Gmina winna obniżyć opłaty za wodę, gaz i elektryczność dostarczaną do osiedli spółdzielczych i robotniczych z mieszkaniem społecznie najpotrzebniejszymi. Osiedla W.S.M. muszą być potraktowane jako hurtowi odbiorcy gazu i elektryczności z zastosowaniem ceny najniższego bloku.

7. Taryfy opłat za inne usługi Gminy (jak na przykład sprzątanie i polewanie ulic) muszą uwzględnić specjalny charakter i możliwości płatnicze osiedli robotniczych i ich kosztów na utrzymanie zieleńców wewnętrznych i przedogródków.

8. Gmina winna przyjść z odpowiednią po-



M. Nowicki



A. Próchnik



St. Sobolewski



Wł. Piontek



A. Zdanowski

mocą spółdzielczym ośrodkiem ogrodniczym, a konkretnie Ośrodkowi Ogrodniczemu WSM.

9. Pierwszy Ośrodek Spółdzielczy Zdrowia na Żoliborzu winien mieć zapewnione odpowiednie współdziałanie Gminy.

10. Gmina w świadczeniu swych usług i pomocy winna traktować instytucje wychowawcze i kulturalno - oświatowe osiedli robotniczych na równi z podobnymi instytucjami prowadzonymi bezpośrednio przez Gminę.

11. Gmina na swoim odcinku winna przystąpić natychmiast do realizacji programu uchwalonego przez Pierwszy Polski Kongres Mieszkaniowy, winna w porozumieniu ze spółdzielczością mieszkaniową, związkami zawodowymi, Zakładem Ubezpieczeń Społecznych i Towarzystwem Osiedli Robotniczych rozpracować szczegółowy dziesięcioletni plan budownictwa mieszkań społecznie najpotrzebniejszych w stolicy.

12. Gmina powinna przez swój Komitet Rozbudowy prowadzić odpowiednią politykę przydziału kredytów wyłącznie na budownictwo mieszkań społecznie najpotrzebniejszych, dając pierwszeństwo w tej akcji robotniczej spółdzielczości mieszkaniowej.

13. Plan urbanistyczny rozbudowy i przebudowy stolicy winien uwzględnić realizowanie

wielkich osiedli spółdzielczych i winien być opracowywany w ścisłym porozumieniu ze spółdzielczością mieszkaniową.

14. Samorząd dzielnicowy stolicy winien być zrealizowany i związany z samorządowymi formami demokracji spółdzielczej w tych przede wszystkim dzielnicach, gdzie istnieją już osiedla spółdzielcze, spełniające na własną rękę poważną część zadań publicznej administracji samorządowej.

Powyzsze postulaty W. S. M. zostały rozważone i przedyskutowane w gronie kandydatów do Rady Miejskiej, będących członkami W. S. M. lub jej sympatykami. W wyniku zbiorowej narady niżej wymienieni kandydaci z Okręgów Wyborczych, w których istnieje Osiedla W. S. M. uznali jednomyślnie postulaty W. S. M. za słuszne i wyrażające piękące potrzeby mas pracujących w Warszawie.

Uznając to, kandydaci stwierdzają, że w nowej Radzie Miejskiej akcją o realizację postulatów W. S. M. i całej spółdzielczości mieszkaniowej będą uważali za jedno z czołowych swych zadań i obowiązków zaciągniętych wobec wyborców.

Następują podpisy.

P O Ż E G N A N I E

W dniu 5 października 2004 r. zmarła Julia z Dworzeckich Górską, urodzona w Suwałkach w 1911 r.

Julia - nauczycielka, żołnierz Armii Krajowej, łączniczka w Powstaniu Warszawskim, pseudonim "Ewa". Ślady walki powstańczej nosiła w sobie do ostatnich lat życia. Pani Julia i Jej mąż Stanisław w lutym 1960 r. sprowadzili się do jednopokojowego mieszkania w bloku przy ul. Popieluski 3/120 (dawna Stołeczna). Teren wokół bloku był jeszcze nie uporządkowany po budowie, kiedy wczesną wiosną Państwo Górscy dali się poznać jako społecznicy - Pani Julia z mężem rozpoczęli porządkowanie terenu, zachęcając do pracy dzieci z osiedla. A dzieci było wiele, gdyż mieszkańcami były młode wówczas rodziny. Nie tylko dzieci, ale i niektórzy rodzice włączali się do pracy. Przyniesiono do zasadzania kwiaty i były one z zlikwidowanych działek na "Sadach Żoliborskich". I tak się to zaczęło.

Powstała Drużyna Podwórkowa "IRYSY" - od nazwy kwiatów, których było najwięcej. W późniejszym czasie z wielkim trudem i wysiłkiem oczyszczono z gruzu i kamieni teren pod blokiem - tak powstał większy ogród. Dzieci dbały o kwiaty i pielęgnowały je, ale nikomu nie wolno było ich zrywać. Tak było do końca. Pani Julia także nigdy nie zrywała kwiatów - mówiła, że są to kwiaty należące do dzieci, do oglądania przez wszystkich. W miarę upływu czasu i powiększania się Drużyny rodziły się nowe pomysły, zarówno ze strony Państwa Górskich, jak i samych dzieci. I tak zrobiono we własnym zakresie pierwszą huśtawkę.

Mieszkanie Państwa Górskich stało się niemal świetlicą. Popołudniami dzieci czekały już na schodach, aż Państwo Górscy wrócą z pracy, i pytały: "Co dziś będziemy robić?" Organizowano różne konkursy, zabawy, teatryki, naprawiano uszkodzone, przynieszone przez dzieci zabawki. Pani Julia, jako nauczycielka, posiadała wiele umiejętności i uczyła dzieci wykonywania mnóstwa pięknych rzeczy: wycinaniek z papieru, maskotek z szyszek, kasztanów i wydumasek, wyrobów z gipsu, obrazków, talerzy, wazoników itp. Corocznie przed domem ubierana była choinka, ozdabiana własnoręcznie wykonanymi przez dzieci zabawkami w sposób naprawdę pomysłowy: z kapsli od butelek, papierków po cukierkach itp. Dzieci wchodziły starszym osobom wykonane przez siebie maskotki z okazji różnych świąt, takich jak Dzień Kobiet, Dzień Nauczyciela, Dzień Matki czy Dzień Babci.

W dni pogodone wiele zajęć odbywało się na ogrodzonym boisku - grano w piłkę siatkową, nożną, jeżdżono na wrotkach. Drużyna Podwórkowa utrzymywała się ze składek placonych w wysokości 12 zł. rocznie, z otrzymywanych nagród i wyróżnień za współzawodnictwo między dziećmi, za sprzedawanie przez dzieci makulaturę itp.

W latach modnego telewizyjnego serialu "Cztery pancerni i pies" w drużynie powstała grupa o tej samej nazwie. Był też pies Szarik i prawdziwe helmfony od wojska. To była duża frajda.

Zimą na boisku wspólnie z panem Stanisławem urządzano lodowisko - a zimy były mroźne. Dzieci uczyły się jeździć na łyżwach, czasem pod nadzorem zaproszonego instruktora. Były też rozgrywki hokejowe.

Zgromadzony sprzęt, zabawki, książki, czasopisma przechowywane były początkowo w wózkach na kółkach, później w powstałej majsterkowni, w piwnicy. W majsterkowni za pomocą zakupionego przez Radę Osiedla sprzętu dzieci naprawiały uszkodzone zabawki. Nawiązywane były także kontakty i współpraca z Ośrodkiem TPD, z Domem Dziecka, z AWF-em.

Pani Julia zorganizowała dzieciom wstęp do Polskiego Radia, w którym pracowała, i mogły one korzystać z anteny. Na AWF-ie udostępniono naszym dzieciom basen pływaki. W jesienne wieczory Pan Stanisław opowiadał dzieciom o Krakowie i Zakopanem, gdzie spędzał swoją młodość, o ważnych ludziach, o olimpiadzie pod Giewontem, o budowie skoczni narciarskiej na Krokwi w 1925 roku.

Całość działalności Drużyny Podwórkowej utrwalona została przez pana Stanisława na własnoręcznie wykonywanych zdjęciach, które były umieszczane w albumie i dokładnie opisywane. W ten oto sposób powstały dwa duże albumy - pamiątka z 25 lat działalności.

Liczba dzieci, które przewinęły się przez Drużynę Podwórkową, była pokazana, bo wynosiła 186. Ostatnie zapiski Pani Julii z września 2000r. informowały: "Liczba dzieci przychodzących do nas zmniejszała się z każdym rokiem, najstarsze wydorosły, założyły rodziny i wyprowadziły się z Osiedla. Pierwsze zaproszenie na ślub otrzymaliśmy w 1969, a ostatnie w 1995 roku. Członek Drużyny Jarek Miętus przyjął święcenia kapłańskie w 1993 roku. Drużyna Podwórkowa IRYSY trwała 25 lat. Pozostały sprzęt sportowy przekazaliśmy do Domu Dziecka na Bielanach. Powoli zbliża się czas naszego rozstania. Mój mąż, który tak dużo pracy poświęcił Dzieciom podwórkowym odjechał 23 XI 1997r. na lotnisko w Wólce Węglowej i udał się na Cmentarz Północny w al. SV/5 - niebawem podążę jego śladem.

Serdecznie dziękuję Radzie Osiedla i Administracji za życzliwy stosunek do poczynających Drużyny Podwórkowej IRYSY. Dziękuję wszystkim współmieszkańcom za pomoc w naszej pracy, za życzliwość i okazaną mi troskę, gdy zostałam sama."

W ostatnim pożegnaniu Julii Górskiej wzięło udział bardzo wielu Jej wychowanków, ich rodziców i przyjaciół, którzy przyszlizli z narezcami kwiatów i wspólnym pięknym wieniecem.

W naszej pamięci pozostaniesz Julio wielką społecznica o wspaniałym, kochającym sercu.

Wychowankowie, mieszkańcy i Rada Osiedla WSM Żoliborz II

Horoskop na rok 2005



Prognoza dla Świata

Rok 2005 będzie w świecie obfitować w wydarzenia o podłożu religijnym i w zasadzie to one zdominują wiele innych spraw. Możemy liczyć się z kontynuacją napięć na Bliskim Wschodzie, ale również z napięciami w Europie Zachodniej i Ameryce Południowej. Z uwagi na to, że Merkury, Wenus i Pluton tworzą stellum w Strzelcu, a Mars znajduje się w jego pierwszym dekanacie, zarysowuje się dokonanie zmian w instytucjach o charakterze religijnym na terenie Europy oraz Stanów Zjednoczonych. Na obszarach tych wystąpią tendencje prawicowe. Spowoduje to wzrost napięcia i polaryzację stanowisk w samej Unii Europejskiej, co może doprowadzić do jej poważnego kryzysu. Rok 2005 nie będzie dobry dla następujących krajów: Niemiec, Francji, Włoch, Szwecji, Turcji, Meksyku i większości państw Ameryki Południowej oraz Australii. Rok ten natomiast będzie sprzyjać Wielkiej Brytanii, Litwie, Łotwie, Estonii, Finlandii, Bułgarii, Kanadzie i Stanom Zjednoczonym. Przyjazny okaże się również dla Danii, Norwegii i Islandii, które to kraje odnotują spore sukcesy na arenie międzynarodowej w dziedzinie mediacji.

W sferze warunków naturalnych zagrożone mogą być Czechy, wschodnia część Niemiec, Turcja, Japonia i zachodnie wybrzeże Stanów Zjednoczonych. Katastrofy naturalne (ulewne deszcze i powodzie) najprawdopodobniej dotkną również południowo-zachodnie tereny Polski.

Ogólnie rok 2005 przyniesie dla świata dużo zmian o charakterze nagłym, przy czym czynnik religijny będzie odgrywał rolę dominującą.

Prognoza dla Polski

W 2005 roku nastąpi stabilizacja sytuacji gospodarczej. Zaznaczy się to m.in. spadkiem bezrobocia oraz ożywieniem w obrocie papierami wartościowymi (giełda). Będzie to dobry rok dla inwestowania w nieruchomości, których wartość wykaże tendencje wzrostowe. W sferze politycznej przygotowują się istotne zmiany, w tym zmiana obozu rządzącego na diametralnie inny od obecnego. Będziemy świadkami wielu nieprzewidywalnych wydarzeń. W wyborach prezydenckich pojawi się zupełnie nowa postać polityczna, związana z kręgami kościelnymi. Dotychczasowy układ polityczny ulegnie całkowitej zmianie. W 2005 roku oraz w najbliższych latach pojawią się nowi charyzmatyczni przywódcy polityczni. Nadal jednak utrzyma się układ dualistyczny (prawica – lewica) przy wyraźnym wzroście preferencji prawicowych. Nowy Sejm okaże się wewnętrznie słaby. Zwiększy się rola prezydenta. Nie uda się natomiast przezwyciężyć nawyków biurokratycznych oraz uporządkować i uprościć systemu prawodawstwa. Frekwencja w wyborach (parlamentarnych i prezydenckich) będzie niska, co zaświadczy o słabym zaangażowaniu ludzi w sprawy społeczne. Kilka znanych politycznych osobistości może mieć problemy z wymiarem sprawiedliwości.

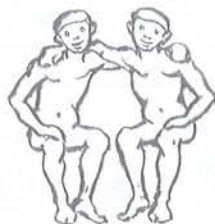
Jeżeli chodzi o warunki naturalne, to zagrożona będzie południowo-zachodnia część Polski. Wiosna i lato raczej wilgotne, ciepłe. Nasili się liczba insektów. Spowoduje to kłopoty w uprawach rolnych, zwłaszcza w centralnej i północnej Polsce.



BARAN (21 III – 20 IV). Większość ludzi spod tego znaku przejawiać będzie wrodzoną im dynamikę i życiową energię, co zaowocuje pożądanymi rezultatami tak w życiu rodzinnym, jak i zawodowym. Nie radziłbym jednak tym osobom na przykład pochopnie inwestować w dobra materialne. Lepiej skorzystać z dobrej porady osób zaufanych i kompetentnych. Jeżeli chodzi o sferę uczuciową, Barany charakteryzować będzie także duża dynamika, odnowione przy tym zostaną ich dawne znajomości, a może i sympatie. W sferze zdrowia trzeba będzie zwrócić większą uwagę na nogi oraz system trawienny. Wskazana jest szczególna czujność przy wybieraniu się w dalsze podróże. Rok niekorzystny pod względem uczestniczenia w grach losowych i obstawiania zakładów, o czym świadczy Mars znajdujący się w znaku Strzelca i mający kwadraturę do Urana w znaku Ryb. Warto będzie zwrócić uwagę na sprzyjające Baranowi znaki Zodiaku: Strzelca i Wagę.



BYK (21 IV – 21 V). Dla ludzi spod tego znaku będzie to rok wypełniony wewnętrzną dynamiką oraz nowymi doznaniem. W sferze finansowej Byki powinny wykazać koncentrację i unikać nieprzemysłanych decyzji. W sferze uczuciowej Byki staną w obliczu wielu niespodziewanych i zagadkowych sytuacji, co znajdzie swój wyraz w okazji do nawiązania nowych znajomości, nowych przyjaźni i przeżycia romansu. W sferze zdrowotnej należy więcej uwagi poświęcić unikaniu przeziębień, chronić oskrzela oraz płuca. Należy również pamiętać o fizycznej kondycji (poranna gimnastyka) – przypomina o tym Wenus w koniunkcji z Plutonom w Strzelcu. Niektóre Byki mogą w tym czasie przejawiać zainteresowania mistyką i ekologią. Rok okaże się więc dobry dla rozwijania życia wewnętrznego. Znakami sprzyjającymi będą tym razem Lew i Skorpion.



BLIŹNIĘTA (22 V – 21 VI). Czeka na Was bardzo ciekawy rok, pełen przygód, które czasem będą przyjemne, a czasem nawet niebezpieczne. W sprawach materialnych Bliźnięta powinny unikać transakcji (kupno – sprzedaż), zwłaszcza dotyczących nieruchomości. Możliwe są finansowe straty i niezaplansowane wydatki. Wymagać to będzie od Bliźniąt starannej analizy potencjalnych skutków tych sytuacji. Tym bardziej, że w sprawach rodzinnych i domowych szykuje się prawdziwy galimatias, a rodzinne kłótnie nie będą należały do rzadkości. Świadczy o tym koniunkcja Merkurego i Plutona. Ale Bliźnięta z wrodzoną sobie inteligencją powinny z tego wyjść bez szwanku. Pod względem uczuć rok ciekawy, lecz pełen rozterek i dylematów. Co do zdrowia: uwaga na organy wewnętrzne, takie jak wątroba czy płuca. O nogi też warto by zadbać. Sprzyjające znaki w tym roku to zdecydowanie Lew i Panna.



RAK (22 VI – 22 VII). Dla ludzi spod tego znaku z jednej strony będzie to rok czasem nieco monotony i upływać będzie w aurze drobiazgowych zajęć, uporczywej krzątaniu, lecz z drugiej strony bardzo obiecujący. Trzeba będzie doprowadzić do końca wiele spraw podjętych wcześniej i niejednokrotnie zrezygnować z pociągającego, aktywnego uczestnictwa w bieżących wydarzeniach. "Przymusowa" pozycja dystansującego się obserwatora będzie jednak pouczająca. Finansowa stabilizacja gwarantowana, co prawda czasem bez większych zysków, ale i bez strat. Należy jednak przypilnować szansy naprawdę dobrego zarobku. W sferze uczuć stabilizacja bez niepotrzebnych zmian i eksperymentów. W tym wszystkim czas najwyższy pomyśleć o zdrowiu – zwrócić uwagę na system trawienny i nerwy. Sprzyjającymi znakami okażą się Byk i Waga.



LEW (23 VII – 22 VIII). Dla Lwów rok zapowiada się pełen rozterek, również na tle religijnym. Wiele informacji, jaka spłynie na ten znak, może stać się powodem popadnięcia w stan lekkiego chaosu. Dlatego trzeba będzie wykazać nieco więcej dystansu do otoczenia. W sprawach finansowych całkiem nieźle, bo rok zdominują możliwości dodatkowych zajęć zarobkowych. Należy jednak mieć się na baczności, by nie stracić finansowych

nadwyżek, nie pobażać sobie i wziąć los w swoje ręce – świadczy o tym kwadratura Słońca do horoskopowego Saturna. W sferze uczuć zapowiada się sporo nowych doświadczeń, jak też powrót do romantycznej przeszłości. Należy zwrócić uwagę na zdrowie, szczególnie na system trawienny i kostny. Przyjaznymi znakami dla Lwów będą w tym roku Rak i Ryby.



PANNA (23 VIII – 22 IX). Rok niewątpliwie ciekawy pod wieloma względami. Możliwe są przeprowadzki i dalsze lub bliższe wyjazdy. Należy zwrócić uwagę, by z tego nadmiaru spraw nie popaść w chaos. Dlatego warto zrobić sobie roczny plan, jakiś schemat, którego można by się względnie trzymać, by zaoszczędzić sobie niepotrzebnych stresów i napięć. Uwaga na konflikty z otoczeniem, które są do ominięcia! W sprawach finansowych rok

raczej bez większych zmian lub nadzwyczajnych szans. Natomiast w sferze uczuciowej Panna staną w obliczu zawirowań, rozterek i wewnętrznych niesień. Co do zdrowia, uwaga powinna koncentrować się na stawach i systemie kostnym, ponieważ Merkury jest w koniunkcji do Wenus i przebywającego w Strzelcu Plutona (który w tym przypadku spełnia rolę mąciela). Na pozytywne relacje Panna może liczyć w stosunku do Byka i Wodnika.

WAGA (23 IX – 23 X). Rok dla Wagi zapowiada się naprawdę ciekawie i atrakcyjnie; obfitować będzie w podróże, nowe doznania i doświadczenia, a także w awanse zawodowe. Pod względem finansowym okres również bardzo udany – zarysowuje się sprzyjający los w sferze inwestowania (zwłaszcza w nieruchomości i dzieła sztuki). Wagi mogą liczyć także na szczęście w grach liczbowych oraz obstawianiu zakładów. Nastąpi duże

ożywienie w sferze uczuciowej, ale niestety nieco chaotyczne. Możliwe więc będą romanse i inne przelotne związki. Odnośnie zdrowia: uwaga na nerki oraz system mięśniowy – świadczy o tym Jowisz i ascendent w znaku Wagi. Pozytywne relacje ze znakami Zodiaku są u Wagi bogate i obejmują tym razem Bliźnięta, Ryby oraz samą Wagę.



SKORPION (24 X – 22 XI). Rok obfitujący zarówno w miłe, jak i niemiłe przygody oraz niespodzianki. Należy wystrzegać się urzędów, zwłaszcza sądów. Tu są złe konstelacje i los zawsze będzie sprzyjał stronie przeciwnej. Uwaga z inwestycjami finansowymi, grami hazardowymi i zawieraniem zakładów – tu nie ma co liczyć na nadzwyczajne szczęście. Lepiej jest przeczekać. W sferze uczuć nieco zamieszania, więc wskazane będzie

trzymać się aktualnego i sprawdzonego już układu. Podobnie w sferze zawodowej, gdzie pojawi się możliwość awansu – ale trzeba baczyć, czy propozycje są rzeczywiście uczciwe i czy nie zakończą się wpadką. Co do zdrowia uwaga Skorpionów powinna skoncentrować się na układzie płciowym i kostnym, o czym świadczy Wenus i Merkury w koniunkcji do Plutona w kwinkunskcie do Saturna. W tym roku Skorpion może liczyć na szczególną przychyłność Raka i Koziorożca.



STRZELEC (23 XI – 21 XII). Rok zapowiada się dosyć ciekawie, będzie obfitował w kontakty z innymi ludźmi zarówno w sferze biznesu, jak i uczuć. Jednak, jak zawsze, należy zwrócić uwagę na to, z jakimi ludźmi będziemy się zadawać i czego można się po nich spodziewać. Zarysowuje się możliwość samorealizacji w sferze doznań artystycznych – szczególnie dotyczy to artystów. W sprawach finansowych rok obfitujący w niespodzianki, niezaplanowane dochody, ale też dobry dla kupna nieruchomości czy zdecydowania się na przeprowadzkę. W płaszczyźnie uczuciowej dobre szanse na pojednanie i zażegnanie dawnych sporów. Warto więc wykorzystać dobre energie i nie bać się nowości w tym roku. Jeśli chodzi o zdrowie, uwaga Strzelca powinna skoncentrować się na nerkach oraz na układzie krwionośnym, o czym świadczy Jowisz, który jest w Wadze i ma dwa sekstyle z Wenus i Merkurym. Bliźnięta i Baran mogą się okazać w tym roku wyjątkowo pomocne.



KOZIOROŻEC (22 XII – 20 I). Od Koziorożców nadchodzący rok wymaga cierpliwości: pojawiają się będą uczucia nostalgii i wspomnienia dawnych zdarzeń, które tkwią w podświadomości i mogą czasem zawitać jak nieproszeni goście. W sprawach zawodowych i finansowych trochę zastoju. Należy raczej cierpliwie czekać na kolejny rok i nie podejmować żadnych pochopnych działań. W sprawach uczuciowych troszkę bardziej kolorowo, choć bez zapowiedzi większych zmian. Ale nie należy się niecierpliwić. Koziorożec powinien w tym roku z całym spokojem czynić to, co zwyczajne i możliwe, i między innymi przyjrzeć się swemu zdrowiu: zwłaszcza układowi trawiennemu (żołądek!), o czym przypomina kwinkunsk Saturna do Plutona. Koziorożec może liczyć tym razem na sympatię Raka i Skorpiona, co może się okazać naprawdę ważne.



WODNIK (21 I – 20 II). Osoby spod tego znaku czeka rok pełen zadumy nad przeszłością oraz tendencja do podsumowania minionych osiągnięć. Dużo będzie zależeć od samych Wodników – jeśli bilans zeszlaczonych dokonań będzie pozytywny, można liczyć również na ich pozytywną kontynuację, jeśli nie okaże się zbyt optymistyczny, trzeba będzie dokonać korekt i dolożyć więcej starań, by tę sytuację odwrócić. Pod względem zawodowym rok bez większych emocji, obiecujący raczej stabilizację. W sprawach uczuciowych pojawiają się wspomnienia z przeszłości i chęć powrotu do dawnych przyjaźni. To dobry czas na ich wskrzeszenie i odnowienie, ale należy czynić to ostrożnie, by nie rozdrapywać starych ran. Zdrowie wymagać będzie od Wodników zwrócenia uwagi na stopy oraz układ krążenia, a zwłaszcza na serce, o czym zaświadcza Uran w kwadraturze do Marsa. Przychyłność w tym roku Raka i samego Wodnika – zapewniona.



RYBY (21 II – 20 III). Rok pełen przygód, a także przyjemnych niespodzianek, które będą się przeplatały z codziennością. W sprawach finansowych wydatki zostaną z nadwyżką zrekomensowane przez zyski. Należy jednak bardzo uważać na współników i pracodawców, by nie popaść z nimi w konflikt, który zniweczyłby wcześniejsze działania i plany. W pracy możliwy awans. W sprawach uczuciowych kontynuacja dawnych związków z nastawieniem na zadumę nad przeszłością. Trzeba jednak być czujnym, aby nie wejść w intrygi, które w tym roku mogą Rybom towarzyszyć. W sferze zdrowia należy zwrócić uwagę na system nerwowy oraz węzły chłonne, o czym świadczy trygon Neptuna do Jowisza. Dobre relacje z Rakiem, Koziorożcem i Bykiem.

Horoskop przygotował: Klemens. Rysunki: Marek Jeliński

SZANOWNI MIESZKAŃCY

Szansa na SPOKOJNY SEN

W związku z dużym zainteresowaniem mieszkańców Spółdzielni naszą ofertą K.U. „FILAR” S.A. proponuje Państwu korzystną formę ubezpieczenia mieszkań, gdzie opłata składki wnoszona będzie w ratach wraz z opłatami eksploatacyjnymi.

Gwarantujemy Spokojny sen

Dzięki naszemu atrakcyjnemu produktowi
UBEZPIECZENIU MIESZKANIA
z opłatą składki w miesięcznych ratach
wnoszona wraz z opłatą za mieszkanie

Ubezpieczenie to zapewnia ochronę Państwa mienia w razie szkód powstałych w skutek:

- ognia, pioruna, wybuchu i deszczu nawalnego,
- kradzieży z włamaniem i rabunku,
- zalania (spowodowanego przez osoby trzecie, jak też nieumyślnego zalania sąsiadów),
- odpowiedzialności cywilnej domowników w życiu prywatnym.

Suma ubezpieczenia mieszkania jest ustalana indywidualnie w wysokości podanej w tabeli:

Suma Ubezpieczenia	Składka miesięczna
10 000,00 zł	7,50 zł
15 000,00 zł	11,25 zł
20 000,00 zł	15,00 zł
30 000,00 zł	22,50 zł
40 000,00 zł	30,00 zł
50 000,00 zł	37,50 zł

Zapewniamy:

- uproszczoną procedurę likwidacji szkód,
- bezzwłoczną wypłatę odszkodowań.

Ponadto, z tytułu ubezpieczenia majątku Spółdzielni, oferujemy Państwu szeroką gamę innych ubezpieczeń na preferencyjnych zasadach:

- ubezpieczenie domków letniskowych (od ognia i innych zdarzeń losowych)
- pełen zakres ubezpieczeń działalności gospodarczej (od ognia i innych zdarzeń losowych, kradzieży z włamaniem i rabunku, OC z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej, OC pracodawcy oraz NNW pracowników)
- pełen zakres ubezpieczeń komunikacyjnych (OC, Auto-Casco, NNW)

Osoby zainteresowane naszą ofertą zapraszamy z bieżącym numerem **ŻYCIA WSM** do siedziby Biura Ubezpieczeniowego Warszawa, ul. Broniewskiego 7
tel. 633 19 83, tel./fax 633 94 89

GWARANTUJEMY SPOKOJNY SEN